

Instytut Pamięci Narodowej - Lublin

[https://lublin.ipn.gov.pl/pl5/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-lu/31544,Sledztwa-zakonczone-wydaniem-po-
stanowienia-o-umorzeniu.html](https://lublin.ipn.gov.pl/pl5/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-lu/31544,Sledztwa-zakonczone-wydaniem-po-
stanowienia-o-umorzeniu.html)
2021-10-22, 02:59

Śledztwa zakończone wydaniem postanowienia o umorzeniu

Zbrodnie komunistyczne.

1. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, województwa mazowieckiego, polegającej na stosowaniu wobec pozbawionego wolności Bronisława G. przemocy, w postaci bicia pokrzywdzonego po całym ciele, w okresie pomiędzy dniem 23 stycznia 1946 r., a dniem 25 maja 1946 r., w celu wymuszenia złożenia przez niego określonej treści wyjaśnień, co stanowiło poważne prześladowania z powodu podejrzenia przynależności do określonej grupy politycznej. (S 92.2019.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy ujawnionych dokumentów wynikało, że wyrokiem z dnia 16 października 1946 r. w sprawie o sygnaturze R. 497/46 były Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu, uznał Bronisława G. winnym brania udziału w nielegalnym związku - tj. Armii Krajowej, który miał mieć na celu zmianę przemocą ustroju demokratycznego Państwa Polskiego, nadto pokrzywdzony miał przechowywać bez prawnego zezwolenia władz broń palną. Za popełnienie tych czynów sąd wymierzył Bronisławowi G. karę łączną w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności. Bronisław G. podczas rozprawy przed sądem I instancji złożył wyjaśnienia, z których wynikało, że należał w Armii Krajowej oraz posiadał broń palną. Z materiału procesowego wynikało również, że Bronisław G. przed sądem odwołał swoje wyjaśnienia złożone w toku śledztwa prowadzonego w Urzędzie Bezpieczeństwa w Radomiu stwierdzając, że zostały one wymuszone przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego biciem. W toku prowadzonego postępowania ustalono, że pokrzywdzony zmarł w dniu 29 czerwca 1967 r. w Warszawie, a osobą najbliższą pozostaje syn - Piotr G.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 14 października 2020 r.

2. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko

ludzkości, dokonanej w okresie pomiędzy dniem 21 kwietnia 1947 r., a dniem 09 maja 1947 r., w Turobinie i Krasnymstawie, województwa lubelskiego, polegającej na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad pozbawionym wolności Edwardem C., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Posterunku MO w Turobinie i PUBP w Krasnymstawie, którzy w trakcie prowadzonych przesłuchań, w celu zmuszenia pokrzywdzonego do złożenia określonej treści wyjaśnień torturowali go, bijąc i kopiąc po całym ciele oraz zmuszając do stania przez całe noce w wodzie sięgającej kolan, przy czym czyn ten stanowił represję z powodów politycznych. (S 102.2019.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy akt sprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie o sygn. Sr 829/47 przeciwko Edwardowi C., a także akt b. Sądu Wojewódzkiego w Lublinie w sprawie o unieważnienie orzeczenia wydanego wobec tego mężczyzny wynikało, że Edward C. został w dniu 21 kwietnia 1947 r. zatrzymany przez funkcjonariuszy Posterunku MO w Turobinie, którzy po przeprowadzeniu wstępnych czynności przekazali go do PUBP w Krasnymstawie. Zarzucono mu nielegalne posiadanie broni oraz udział w napadzie rabunkowym, zaś w trakcie prowadzonego przeciwko niemu przez te jednostki postępowania był torturowany przez przesłuchujących go funkcjonariuszy, którzy w celu wymuszenia wyjaśnień na temat postawionych mu zarzutów oraz przyznania się do winy, m. in. bili go i kopali po całym ciele oraz zmuszali do stania przez całe noce w wodzie sięgającej kolan. W trakcie analizy materiału procesowego stwierdzono jednocześnie, że w stosunku do pokrzywdzonego przekroczone termin zatrzymania. Na podstawie akt śledztwa ustalono, że czynności z udziałem wymienionego prowadzili funkcjonariusze PMO w Turobinie - Tadeusz R., Edmund Z., Edward B., Józef B. oraz PUBP w Krasnymstawie - Władysław R. i Józef Sz., a decyzje o biegu sprawy podejmowali prokuratorzy Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie - Jan A., Edward P. i Stanisław L. Rozprawie przewodniczył sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie - Witold S.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 15 października 2020 r.

3. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na znęcaniu się fizycznym i psychicznym, od dnia 14 listopada 1951 r., we Włodawie i w więzieniu na Zamku w Lublinie, województwa lubelskiego, nad pozostającym w stosunku zależności i nie mogącym się przeciwstawić Stanisławem M., w toku prowadzonego postępowania karnego zakończonego wydaniem wyroku przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie z dnia 07 stycznia 1952 r. w sprawie o sygn. Sr 762/51, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we

Włodawie i Lublinie, którzy przekraczając swoje uprawnienia i stosując represje z powodu prowadzonej przez pokrzywdzonego działalności konspiracyjnej, w celu zmuszenia pokrzywdzonego do złożenia określonej treści wyjaśnień, bili go po całym ciele. (S 2.2019.Zk)

Podstawą do wszczęcia śledztwa było pisemne zawiadomienie złożone przez Dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie dotyczącego represji, jakich ze strony władz komunistycznych doznał Stanisław M. Według zawiadamiającego w toku ówczesnego śledztwa prowadzonego wobec Stanisława M. przez funkcjonariuszy z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Włodawie i Lublinie stosowano niedozwolone metody śledcze, natomiast po przetransportowaniu w dniu 15 lub 17 marca 1952 r. do więzienia w Nowogardzie doszło do zaniedbań służby więziennej oraz niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, które mogły mieć związek z jego śmiercią w szpitalu więziennym w Szczecinie w dniu 21 maja 1952 r. W ujawnionych w materiałach archiwalnych, na które powołuje się Dyrektor Oddziału IPN w Szczecinie, opiniach biegłych jednoznacznie wynikało, że przyczyną śmierci Stanisława M. była choroba wrzodowa żołądka oraz zaniedbania więziennej służby zdrowia. Na szczególną uwagę zasługuje treść następujących stwierdzeń uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1963 r. i wskazanie - "... Jest przecież rzeczą oczywistą, że w ostatecznym wyniku do śmierci M. doszło na skutek wadliwego funkcjonowania więziennej służby zdrowia, gdyby bowiem choroba jego była w odpowiednim czasie spostrzeżona i gdyby był należycie leczony, to do jego śmierci by nie doszło, choroba wrzodowa nie należy bowiem do chorób śmiertelnych". Z kolei w przytoczonym przez zawiadamiającego fragmencie orzeczenia Sądu Wojewódzkiego w Lublinie zasądzającego odszkodowanie żonie i dzieciom Stanisława M. pojawiają się słowa, że "Stanisław M. po aresztowaniu był bity i torturowany, a jego śmierć nastąpiła w trakcie odbywania niesłusznie wymierzonej kary więzienia, na skutek rażących zaniedbań służby więziennej".

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 28 października 2020 r.

4. Śledztwo w sprawie dokonanej w okresie pomiędzy dniem 24 sierpnia 1946 r., a dniem 05 lipca 1947 r. w Radzynie Podlaskim, województwa lubelskiego, zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na stosowaniu przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim, przemocy w trakcie prowadzonego postępowania karnego wobec pozbawionego wolności Stanisława K., w celu zmuszenia go do złożenia określonej treści wyjaśnień. (S 24.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Na podstawie analizy zgromadzonych w nich dokumentów ustalono, że

Stanisław K. został zatrzymany 24 sierpnia 1946 r. przez funkcjonariusza PUBP w Białej Podlaskiej – Bronisława M., jako podejrzany o nielegalne posiadanie broni oraz przynależność do ROAK. Śledztwo przeciwko niemu prowadzone było w PUBP w Radzynie Podlaskim, jednak pierwsze czynności procesowe z jego udziałem wykonane zostały dopiero w dniu 24 września 1946 r. Następnie w dniu 28 września 1946 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonu Lubelskiego zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania do dnia 28 listopada 1946 r. Stanisław K. podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do żadnego z zarzutów, zaś w trakcie kolejnych przyznał się, że przez pewien czas należał do organizacji WiN i w związku z tym przechowywał karabin Mauser. Akt oskarżenia został w dniu 13 sierpnia 1947 r. zatwierdzony przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie – Waclawa L., a następnie przesłany do sądu przez innego prokuratora tej jednostki – Jana A. Na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie w składzie: przewodniczący – Aleksander F., ławnicy – Jan C. i Eugeniusz M., odbywającej się w dniu 15 października 1947 r., Stanisław K. przyznał się jedynie do zarzutu związanego z przynależnością do WiN. Do pozostałych zarzutów nie przyznał się, a po odczytaniu przez sąd wyjaśnień ze śledztwa stwierdził, że składał je „pod wpływem represji”. W wydanym tego samego dnia wyroku WSR w Lublinie uniewinnił Stanisława K. od zarzutu udziału w napadach rabunkowych, natomiast skazał go za pozostałe czyny na kary odpowiednio 5 i 3 lat więzienia, które jednocześnie w całości darował na mocy ustawy o amnestii. Ostatecznie Stanisław K. został zwolniony z więzienia na Zamku w Lublinie w dniu 20 października 1947 r. Wykonując dalsze czynności w przedmiotowym śledztwie ustalono, że pokrzywdzony Stanisław K. już nie żyje, zmarł w 1981 r. W zaistniałej sytuacji ustalono i przesłuchano w charakterze świadka jego syna – Piotra K., który zeznał, że ojciec nic mu nigdy nie wspominał na tematy związane zarówno z działalnością niepodległościową, jak i aresztowaniem oraz represjonowaniem. Dopiero w ostatnim czasie od sąsiada ojca ze wsi Przechodzisko dowiedział się, że ojciec przebywał w areszcie PUBP w Radzynie Podlaskim i był tam torturowany przez funkcjonariuszy, którzy przywiązywali go do „bala” i bili w pięty tak, że „rozsadzało mu głowę”.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 03 listopada 2020 r.

5. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na stosowaniu w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko Stanisławowi K. przemocy w postaci bicia po ciele, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubartowie, w okresie od dnia 15 września 1946 r. do dnia 24 kwietnia 1947 r., w Lubartowie i w Lublinie, województwa lubelskiego, w celu wymuszenia na pozostającym w przemijającym stosunku zależności pokrzywdzonym złożenia określonej treści relacji procesowej, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu podejrzenia przynależności pokrzywdzonego do określonej grupy politycznej. (S 89.2019.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w

przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa dokonano analizy akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie w sprawie przeciwko Stanisławowi K. i na tej podstawie ustalono, że w toku śledztwa prowadzonego przeciwko pokrzywdzonemu funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubartowie bili go „że po 3 dni nie słyszał”. Działali oni w celu wymuszenia określonych wyjaśnień. Jednocześnie z uwagi na formułowane wobec wymienionego zarzuty, że „od miesiąca sierpnia 1944 r. do dnia 15 września 1946 r. na terenie pow. puławskiego i łukowskiego, brał czynny udział w nielegalnej organizacji AK obecnie WiN, mającej na celu zagarnięcie władzy w Państwie Polskim i zmiana przemoce ustroju Państwa, przebywał w oddziale dywersyjnym Orlika”, istniały uzasadniające podstawy do podejrzenia, że przemoc stosowana wobec Stanisława K. była związana z jego przynależnością do określonego ugrupowania politycznego, będącego w opozycji do ówczesnej władzy.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 12 listopada 2020 r.

6. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się nad pozbawionym wolności Henrykiem C., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, którzy w trakcie prowadzonych przesłuchań bili pokrzywdzonego w celu zmuszenia go do przyznania się do winy oraz złożenia określonej treści wyjaśnień, przy czym czyn ten był poważnym prześladowaniem z powodu przynależności pokrzywdzonego do określonej grupy politycznej. (S 32.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Ze zgromadzonych w aktach dokumentów wynika, że po wkroczeniu w 1944 r. na teren Lubelszczyzny wojsk radzieckich Henryk C. wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Po około 3 miesiącach służby został jednak zwolniony i wówczas przyłączył się do operującego w okolicach Chełma oddziału AK - WiN dowodzonego przez „Sokoła”. W listopadzie 1945 r. za swoją działalność został zatrzymany przez funkcjonariuszy Posterunku MO w Dorohusku, jednak w dniu 28 listopada 1945 r. udało mu się zbiec z aresztu. Od tego czasu ukrywał się, nie prowadząc już żadnej działalności konspiracyjnej. Henryk C. został ponownie zatrzymany w dniu 01 lutego 1947 r. przez funkcjonariusza Wydziału Śledczego MO w Chełmie - Kazimierza J., jako podejrzany o dokonywanie kradzieży, rabunków oraz zabójstwo. W dniu 07 lutego 1947 r. oficer śledczy PUBP w Chełmie - Aleksander M. przesłuchał Henryka C. w charakterze podejrzanego, po czym prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie - mjr Ludwik G. zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania do dnia 12 kwietnia 1947 r. Nadmienić należy, że środek ten nigdy nie został

przedłużony pomimo tego, że akt oskarżenia został skierowany do Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie dopiero w dniu 12 czerwca 1947 r. Na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie, odbywającej się w dniu 27 czerwca 1947 r., Henryk C. przyznał się do popełnienia zarzuconych mu przestępstw z wyjątkiem zarzutów związanych z udziałem w napadach rabunkowych na oficera WP i na gorzelnię w Husynnem, w których – jak stwierdził – nie brał udziału. W wydanym tego samego dnia wyroku WSR w Lublinie uznał Henryka C. winnym popełnienia wszystkich zarzuconych mu przestępstw i łagodząc na podstawie ustawy o amnestii kary jednostkowe, wymierzył mu karę łączną 15 lat więzienia. Ostatecznie po kolejnej amnestii i zastosowaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia Henryk C. wyszedł na wolność w dniu 27 marca 1957 r.

Wykonując dalsze czynności w przedmiotowej sprawie ustalono, że Henryk C. już nie żyje, zmarł w 1981 r. W zaistniałej sytuacji podjęto działania zmierzające do odnalezienia i przesłuchania osób dla niego najbliższych, jednak czynności prowadzone przez KMP w Elblągu przyniosły wynik negatywny – nie zdołano ustalić żadnych zstępnych lub dalszych krewnych wymienionego.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 16 listopada 2020 r.

7. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na stosowaniu, w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko Franciszkowi M., przemocy w postaci bicia po ciele, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim, w okresie od dnia 07 października 1946 r. do dnia 06 lutego 1947 r., w Radzynie Podlaskim, województwa lubelskiego, w celu wymuszenia na pozostającym w przemijającym stosunku zależności pokrzywdzonym złożenia określonej treści relacji procesowej, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu podejrzenia przynależności pokrzywdzonego do określonej grupy politycznej. (S 87.2019.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa dokonano analizy akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie w sprawie przeciwko Franciszkowi M. i Marianowi M. Z treści materiałów procesowych, a w szczególności wyjaśnień składanych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie wynikało, że relacje te złożone przez pokrzywdzonych w trakcie śledztwa zostały przez przesłuchujących funkcjonariuszy państwa komunistycznego wymuszone biciem. W toku podjętych czynności ustalono, że pokrzywdzony Marian M. zmarł, więc na potrzeby prowadzonego śledztwa przesłuchano reprezentujące prawa osoby pokrzywdzonej – jego siostry: Czesławę S., i Łucję K.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 20 listopada 2020 r.

8. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się w okresie od dnia 05 lipca 1946 r. do dnia 05 sierpnia 1946 r., w Radomiu, województwa mazowieckiego, nad pozbawionym wolności Janem M. poprzez uderzenie go po całym ciele w celu uzyskania określonej treści wyjaśnień, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, przekraczających w ten sposób swoje uprawnienia, wykonujących czynności służbowe w toku postępowania prowadzonego w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, zakończonego wydaniem wyroku przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach w sprawie o sygn. Sr 393/46, co stanowiło represje w związku z prowadzoną działalnością niepodległościową. (S 36.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy ujawnionych dokumentów wynikało, że funkcjonariusze z MUBP w Radomiu prowadzili śledztwo przeciwko Janowi M. oskarżonemu z art. 3 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. W dniu 05 lipca 1946 r. funkcjonariusz MUBP - Józef R. przeprowadził rewizję w piwnicy Jana M., podczas której odnaleziono pistolety maszynowe i amunicję. Jan M. przyznał się do przechowywania broni należącej do oddziału poakowskiego. W dniu 24 lipca 1946 r. Wojskowy Prokurator Rejonowy w Kielcach – kpt. Marian J. zastosował wobec Jana M. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Akt oskarżenia został zatwierdzony przez ppor. Andrzeja W. – prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Kielcach. W dniu 06 sierpnia 1946 r. odbyła się rozprawa przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu. Składowi sędziowskiemu przewodniczył kpt. Antoni G. W rozprawie brał udział prokurator Andrzej W., a Jan M. złożył wyjaśnienia i przyznał się do przechowywania broni. Wyrokiem z dnia 06 sierpnia 1946 r. został uznany za winnego zarzucanego mu czynu i skazany na karę 12 lat więzienia. Na posiedzeniu w dniu 06 marca 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach zastosował amnestię i złagodził karę więzienia do lat 8. Na mocy postanowienia z dnia 12 września 1953 r. Jan M. został warunkowo przedterminowo zwolniony z więzienia, co faktycznie nastąpiło w dniu dopiero w dniu 18 września 1953 r. Powyższy wyrok został unieważniony przez b. Sąd Wojewódzki w Radomiu w dniu 20.07.1994 r. – sygn. akt – II Ko 249/93. W toku śledztwa ustalono, iż w dniu 01 lipca 2016 r. Jan M. zmarł.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 30 listopada 2020 r.

9. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, dokonanej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie, w okresie od dnia 26 sierpnia 1946 r. do daty bliżej nieustalonej we wrześniu 1947 r., Chełmie, województwa lubelskiego, polegającej na stosowaniu, w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko Stanisławowi T., przemocy w postaci bicia po ciele oraz wieszaniu na kiju za nogi i ręce oraz wlewaniu wody do nosa, w celu wymuszenia na, pozostającym w przemijającym stosunku zależności, pokrzywdzonym złożenia określonej treści relacji procesowej, co stanowiło poważne prześladowania z powodu podejrzenia przynależności do określonej grupy politycznej. (S 93.2019.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa dokonano analizy akt postępowania karnego Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku w sprawie z wniosku Stanisława T. o unieważnienie postanowienia Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie w sprawie PR 3302 (Sr 1033/47). W oparciu o treść zeznań świadka Stanisława T. ustalono, że we wskazanym śledztwie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie, w okresie od dnia 26 sierpnia 1946 r. do daty bliżej nieustalonej we wrześniu 1947 r., w Chełmie, funkcjonariusze MO i PUBP w Chełmie, w celu wymuszenia określonych wyjaśnień, bili pokrzywdzonego po ciele, wieszali go na kiju za nogi i ręce oraz wlewali mu do nosa wodę. Jednocześnie z uwagi na formułowane wobec pokrzywdzonego zarzuty, który został uznany za winnego tego, że wiedział o przechowywaniu bez zezwolenia przez brata Tadeusza broni palnej i o tym fakcie nie powiadomił właściwej władzy do ścigania przestępstw, zaistniały podstawy do podejrzenia, że przemoc stosowana wobec Stanisława T. była związana z podejrzeniem jego przynależności do określonego ugrupowania politycznego.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 10 grudnia 2020 r.

10. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznych będących jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach, którzy stosowali przemoc fizyczną w postaci bicia w celu wymuszenia od podejrzanych: Józefa R. i Jana S. wyjaśnień o określonej treści w czasie prowadzonego przeciwko nim śledztwa. (S 17.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu

za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa dokonano analizy akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie o sygn. Sr 264/47 w sprawie przeciwko Józefowi R. i Janowi S. Z treści materiałów procesowych wynikało, że w dniu 29 marca 1946 r. Józef R. został zatrzymany przez funkcjonariuszy PUBP w Puławach, z powodu przynależności do organizacji NSZ i osadzony w więzieniu śledczym tej jednostki. W dniu 24 października 1946r. funkcjonariusze PUBP w Puławach zatrzymali Jana S., również podejrzanego o przynależność do organizacji NSZ i osadzili w areszcie śledczym. W dniu 10 listopada 1946r. sporządzono przeciwko mężczyznom akt oskarżenia, który skierowano do Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie. Ze złożonych przez Józefa R. i Jana S. wyjaśnień, zarówno podczas śledztwa jak i w trakcie rozprawy przed sądem, wynika że w czasie wykonywanych czynności funkcjonariusze PUBP w Puławach stosowali wobec nich represje w postaci bicia, w celu wymuszenia określonych informacji. W dniu 08 marca 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie wydał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni zostali uznani za winnych przynależności do nielegalnej organizacji NSZ i za to skazał każdego z nich na karę 5 lat więzienia. Na podstawie ustawy o amnestii kara pozbawienia wolności została oskarżonym darowana w całości. Ponadto oskarżony Józef R. został uniewinniony od dokonania czynu polegającego na przechowywaniu broni w okresie od dnia 29 lutego 1946 r. do dnia 02 marca 1946 r. Zgodnie z wydanymi przez sąd nakazami, skazani zostali zwolnieni z więzienia na Zamku w dniu 10 marca 1947 r.

W dniu 22 kwietnia 2020 r. w toku czynności wykonywanych w sprawie wystąpiono do Sądu Okręgowego w Lublinie IV Wydział Karny o unieważnienie omówionego wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie w zakresie skazania, odpowiednio, Józefa R. i Jana S. Postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2020 r. wskazany wyrok został unieważniony.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 17 grudnia 2020 r.

11. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, dokonanej w okresie pomiędzy dniem 15 stycznia 1947 r., a dniem 31 maja 1947 r., w Kraśniku i Lublinie, województwa lubelskiego, polegającej na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad pozostającym w stosunku zależności, pozbawionym wolności Ryszardem S., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku i Lublinie, którzy bili go i torturowali, przy czym czyn ten stanowił represję z powodów politycznych. (S 107.2019.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy akt sprawy Wojskowego Sądu Rejonowego

w Lublinie o sygn. Sr 696/47 przeciwko Ryszardowi S. wynikało, że został on w dniu 15 stycznia 1947 r. zatrzymany przez funkcjonariuszy PUBP w Kraśniku jako podejrzany o przynależność do nielegalnej organizacji. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie na sesji w Kraśniku z dnia 23 stycznia 1947 r. Ryszard S. został skazany na karę śmierci. Po uchyleniu tego orzeczenia, kolejnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 31 maja 1947 r. pokrzywdzony skazany został za udzielanie pomocy nielegalnej organizacji, nielegalne posiadanie broni oraz prowadzenie propagandy wymierzonej w "sojusz ze Związkiem Radzieckim", na karę łączną 6 lat więzienia. Podczas rozpraw sądowych Ryszard S. stwierdził, że wyjaśnienia składane w śledztwie zostały wymuszone biciem - bito go zarówno w Kraśniku przed skazaniem na karę śmierci, jak też po ogłoszeniu tego wyroku, gdy przewieziono go do aresztu na ul. Krótkiej w Lublinie. W trakcie analizy materiału procesowego stwierdzono jednocześnie, że w stosunku do pokrzywdzonego przekroczone dopuszczalny termin zatrzymania. Na podstawie wskazanych akt ustalono również, że czynności z udziałem Ryszarda S. prowadzili funkcjonariusze PUBP w Kraśniku - Piotr S., Edward S. i Władysław Z., a decyzje o biegu sprawy podejmowali prokuratorzy Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie - Józef F., Henryk P., Stanisław L. i Jan A. oraz sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie - Ryszard W., Aleksander F. i Roman B.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 18 grudnia 2020 r.

12. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się w okresie od dnia 21 września 1952 r. do daty bliżej nieustalonej czerwca 1953 r., w Radomiu, województwa mazowieckiego, nad pozbawionym wolności Mieczysławem M., poprzez uderzanie po całym ciele i przesłuchiwanie w godzinach nocnych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, przekraczających w ten sposób swoje uprawnienia, wykonujących czynności służbowe w toku postępowania prowadzonego w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu w sprawie zakończonej wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania, co stanowiło represje w związku z prowadzoną działalnością niepodległościową. (S 37.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy ujawnionych dokumentów wynikało, że Mieczysław M. w 1942 r. wstąpił do AK w Jedlińsku, a po wojnie nadal współpracował z członkami oddziałów poakowskich i NSZ. W dniu 15 listopada 1946 r. ujawnił się w PUBP w Radomiu. W dniu 21 września 1952 r. został zatrzymany przez funkcjonariuszy PUPB w Radomiu. Był podejrzany o wzięcie udziału latem 1946 r. w Jedlińsku w zabójstwie Autera Sz. W dniu 26 września 1952 r. Podprokurator Wojewódzki w Kielcach J. R. zastosował wobec pokrzywdzonego tymczasowe

aresztowanie. W dniu 08 lutego 1953 r. oficer śledczy PUBP w Radomiu – J. B. sporządził akt oskarżenia przeciwko Mieczysławowi M. W dniu 04 maja 1953 r. na rozprawie w Radomiu przez Sądem Wojewódzkim w Kielcach Ośrodek Zamiejscowy w Radomiu – Mieczysław M. wyjaśnił, iż ujawnił się przed PUBP w Radomiu we wrześniu 1946 r. Z tego powodu sprawa miała być zwrócona do Prokuratury celem uzupełnienia śledztwa, a następnie umorzona. W toku śledztwa ustalono, iż w dniu 18 maja 1998 r. zmarł Mieczysław M., więc podjęto czynności zmierzające do odebrania relacji procesowej od dzieci represjonowanego – Elżbiety T., Reginy M., Jana M. i Bożeny D.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 18 grudnia 2020 r.

13. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, województwa lubelskiego, którzy stosując przemoc w postaci bicia po całym ciele, w okresie od dnia 19 lipca 1947 r. do daty bliżej nieustalonej, nie później jednak jak do dnia 13 kwietnia 1948 r., znęcali się fizycznie i psychicznie nad pozbawioną wolności Urszulą Ż., w celu wymuszenia złożenia przez nią określonej treści wyjaśnień. (S 30.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, iż w czasie pozbawienia wolności Urszula Ż. była bita w celu wymuszenia złożenia określonych wyjaśnień oraz znęcano się nad nią psychicznie i fizycznie. Czynów tych dopuszczano się już po wydaniu wyroku, w więzieniu na Zamku w Lublinie, gdzie nadal była przesłuchiwana. W trakcie tych przesłuchań Urszula Ż. była pytana o dowódcę oddziału Armii Krajowej oraz o nazwiska innych żołnierzy. Często przed przesłuchaniem wywlekano ją z celi za włosy, kopano i bito pałką gumową oraz pejcem. Przesłuchania pokrzywdzonej odbywały się przy strażniczkach więzienia na Zamku, które na polecenie przesłuchujących rzucały pokrzywdzoną na podłogę i biły ją. Jednocześnie nad kobietą znęcano się także w ten sposób, że codziennie była zmuszana do chodzenia do łaźni, gdzie polewano ją zimną wodą. Wyganiano na mróz bez ubrania i przetrzymywano tak przez całą noc. Wywożono ją również, z innymi zatrzymanymi, do lasu, gdzie ze zawiązanymi nogami kazano im biegać bez obuwia. Urszula Ż. była też przez wiele dni głodzona i zamykana w izolatce, gdzie stała do kostek, boso w błocie i odchodach. Zmuszano ją także do czołgania się, a na przesłuchania prowadzono na kolanach.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 26 lutego 2021 r.

14. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznych będących jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim, którzy stosowali groźby bezprawne oraz przemoc fizyczną w postaci bicia w celu wymuszenia od podejrzanych: Stanisława J., Jana K., Józefa M. i Pawła P. wyjaśnień o określonej treści w czasie prowadzonego przeciwko nim śledztwa w okresie od dnia zatrzymania każdego z nich, w tym - wobec Pawła P. od dnia 14 września 1946 r., a Stanisława J., Jana K. i Józefa M. od dnia 20 września 1946 r., zakończonego aktem oskarżenia sporządzonym w dniu 05 grudnia 1946 r., przy czym czyny te stanowiły represje ówczesnej władzy z powodu podejrzania o przynależność pokrzywdzonych do organizacji niepodległościowej AK - WiN. (S 34.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Paweł P. został zatrzymany w dniu 14 września 1946 r. przez funkcjonariusza z PUPB w Radzynie jako podejrzany o przynależność do nielegalnej organizacji WiN i posługiwanie się fałszywym dowodem tożsamości. W dniu 20 września 1946 r. nieustalony funkcjonariusz tego urzędu zatrzymał wskazanych przez Pawła P. członków WiN: Stanisława J., Jana K. i Józefa M. – mieszkańców wsi Kolembrody, jako podejrzanych o przynależność do nielegalnej organizacji i bezprawne posiadanie broni. Postanowieniem wydanym w dniu 26 września 1946 r. prokurator Wojskowy Prokurator Garnizonu Lubelskiego zastosował wobec Pawła Popowicza środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania do 20 października 1946 r. Następnie w dniu 22 października 1946 r. prokurator Wojskowy Rejonu Lubelskiego zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania także wobec pozostałych trzech zatrzymanych. W dniu 5 grudnia 1946 r. sporządzono wobec wszystkich podejrzanych akt oskarżenia, a w dniu 7 lutego 1947 r. Wojskowy Podprokurator Rejonowy w Lublinie zatwierdził akt oskarżenia. Na rozprawie oskarżeni Jan K. i Józef M. nie przyznali się do zarzucanych im aktem oskarżenia czynów, zaś Paweł P. i Stanisław J. przyznali się do zarzutów częściowo. Paweł P. zaprzeczając złożonym w toku śledztwa wyjaśnieniom podał, że wyjaśniał inaczej, bowiem „wiedział jak w bezpieczeństwie bili innych i bojąc się bicia zeznawał tak jak mu kazano”. Po odczytaniu mu protokołów z konfrontacji, ponownie podał, że wyjaśniał odmiennie, gdyż „tak mu kazano i bał się bicia”. Stanisław J. również zaprzeczył składanym w trakcie postępowania przygotowawczego wyjaśnieniom, podając, że wyjaśniał tak dlatego, bowiem w śledztwie był bity. Natomiast Jan K. i Józef M. zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznali się do bezprawnego posiadania broni oraz przynależności do nielegalnej organizacji. Wyjaśnili przed sądem, że w dochodzeniu powiedzieli tak jak obecnie pomimo tego, że byli bici. Po zakończeniu omawianej rozprawy Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie wydał wyrok, mocą którego Paweł P. został uznany winnym dokonania czynów i za to wymierzono mu karę łączną 5 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw

honorowych na 4 lata. Oskarżony Stanisław J. został uznany winnym i skazany na karę 6 miesięcy więzienia, która na podstawie ustawy o amnestii została darowana w całości. Oskarżeni: Jan K. i Józef M. zostali uniewinnieni od dokonania zarzucanych im aktem oskarżenia przestępstw. Zgodnie z wydanymi przez sąd nakazami Stanisław J., Jan K. i Józef M. zostali zwolnieni z więzienia na Zamku w Lublinie w dniu 1 kwietnia 1947 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 25 marca 2021 r.

15. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, województwa mazowieckiego, którzy stosując przemoc w postaci bicia po całym ciele, w okresie poczynszy od dnia 23 listopada 1945 r. przez kolejne trzy miesiące trwania śledztwa, znęcali się fizycznie i psychicznie nad pozbawionym wolności Tadeuszem S., w celu wymuszenia złożenia przez niego określonej treści wyjaśnień. (S 27.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy ujawnionych dokumentów wynikało, że Tadeusz S. w czasie okupacji niemieckiej zamieszkiwał z rodzicami w Kłonowcu pod Skaryszewem. Podobnie jak bracia Jan, Józef i Stanisław należał do Armii Krajowej. W marcu 1944 r. dołączył do oddziału partyzanckiego. Po wkroczeniu Armii Czerwonej wstąpił do Ruchu Oporu Armii Krajowej. Tadeusz S. został zatrzymany w dniu 23 listopada 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Radomiu. Bezpośrednio po zatrzymaniu oraz w czasie trwania śledztwa Tadeusz S. był wielokrotnie bity przez funkcjonariuszy. Pobicia miały miejsce zarówno podczas przesłuchań jak i po odprowadzeniu do celi. Funkcjonariusze bili pokrzywdzonego po całym ciele, kopali, zmuszali do długotrwałego siedzenia na odwróconym stołku. Postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec Tadeusza S. zostało wydane w dniu 1 grudnia 1945 r. Sporządzony w PUBP w Radomiu w dniu 26 lutego 1946 r. akt oskarżenia został zatwierdzony w dniu 16 kwietnia 1946 r. przez Wojskowego Prokuratora Garnizonu Kieleckiego. W dniu 29 maja 1946 r. odbyła się rozprawa sądowa, w toku której Tadeusz S. przyznał się do prowadzenia zbrojnej działalności konspiracyjnej. Jednocześnie częściowo odwołali swoje wyjaśnienia złożone w toku śledztwa. Z jego wyjaśnień wynikało, że w postępowaniu przygotowawczym stosowany był przymus fizyczny, a sporządzane z przesłuchań protokoły nie były odczytywane przez funkcjonariuszy UB. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu z dnia 31 maja 1946 r. Tadeusza S. został

prawomocnie skazany na kary pozbawienia wolności w wymiarze po 10 lat pozbawienia wolności oraz kary dodatkowe pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 31 marca 2021 r.

16. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej w okresie od dnia 22 maja 1946 r., do dnia 29 sierpnia 1946 r., w Biłgoraju, województwa lubelskiego, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Biłgoraju, którzy działając wspólnie i w porozumieniu, podczas i w związku z urzędowaniem, przekroczyli swoje uprawnienia, prześladując z powodów politycznych i stosując represje wobec zatrzymanego i przetrzymywanego w tamtejszym areszcie Józefa P. (S 86.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały wyłączone z innego śledztwa prowadzonego w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie dotyczącego fizycznego i psychicznego znęcania się nad pozbawionym wolności Józefem P. przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z równych jednostek, w tym z PUBP w Biłgoraju. Na podstawie relacji pokrzywdzonego ustalono, iż do zatrzymania Józefa P. doszło w dniu 22 maja 1946 r. i dokonali tego funkcjonariusze z PUBP w Biłgoraju, w ramach akcji przeprowadzonej w Sierakowie i w innych miejscowościach. Jak ustalono, podczas tych działań organów bezpieczeństwa państwa zatrzymano szereg osób podejrzewanych o współpracę z organizacją Narodowe Siły Zbrojne, ugrupowania Józefa Zadzińskiego ps. „Wołyniak”. W trakcie tych wydarzeń Józef P. został ranny, a następnie zatrzymano go i przewieziono do siedziby PUBP w Biłgoraju, gdzie prowadzono przeciwko niemu śledztwo, po czym w dniu 29 sierpnia 1946 r. został zwolniony. Z relacji pokrzywdzonego wynika, że podczas toczącego się przeciwko niemu postępowania w PUBP w Biłgoraju był wielokrotnie przesłuchiwany oraz „stosowano wobec niego ostre tortury”. W toku podjętych dalszych czynności zostały uzyskane materiały dotyczące zatrzymania Józefa P. w dniu 22 maja 1946 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Biłgoraju w ramach akcji przeprowadzonej w Sierakowie i w innych miejscowościach. Jak ustalono, podczas tych działań organów bezpieczeństwa państwa zatrzymano szereg osób podejrzewanych o współpracę z organizacją Narodowe Siły Zbrojne ugrupowania Józefa Zadzińskiego ps. „Wołyniak”. W trakcie tych wydarzeń Józef Paśnik został ranny, a następnie zatrzymano go i przewieziono do siedziby PUBP w Biłgoraju, gdzie prowadzono przeciwko niemu śledztwo, po czym w dniu 29 sierpnia 1946 r. zwolniono „z braku materiałów”. Z treści opisanych powyżej materiałów, a w szczególności pisemnych relacji Józefa P. złożonych w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Nisku jednoznacznie wynikało, że podczas toczącego się przeciwko niemu postępowania w PUBP w Biłgoraju funkcjonariusze tego urzędu znęcali się nad nim, intensywnie go bijąc.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej

sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 09 kwietnia 2021 r.

17. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Siedlcach, województwa mazowieckiego, którzy przekraczając swoje uprawnienia bezprawnie pozbawili wolności Leonarda Ł., w czasie bliżej nieustalonym, najprawdopodobniej od dnia 15 października 1946 r., do dnia 15 listopada 1946 r., a więc przez okres dłuższy niż 7 dni. (S 52.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały nadesłane przez Oddziałową Komisję w Białymstoku w dniu 10 lipca 2020 r. Na podstawie oględzin archiwalnych materiału o sygn. Sr 505/47 Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku ustalono, że Leonard Ł. został zatrzymany w dniu 15 października 1946 r. przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Siedlcach, z powodu podejrzenia przynależności do nielegalnej organizacji Wolność i Niezawisłość. Zatrzymany był więziony bez żadnych podstaw prawnych co najmniej do dnia 15 listopada 1946 r., to jest do dnia wydania postanowienia o zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Prowadzone przeciwko pokrzywdzonemu postępowanie karne zakończyło się wydaniem przez Wojskowy Sąd Rejonowy w dniu 24 lipca 1947 r. wyroku, na podstawie którego Leonard Ł. został uznany winnym zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów i skazany na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 3 lat. Jak zdołano ustalić czynności z udziałem pokrzywdzonego przeprowadzali funkcjonariusze państwa komunistycznego, a mianowicie: Stanisław W., Józef P., Anatol J., Edward B., Jerzy K., Tadeusz J., Aleksander K., Ireneusz B. i Marian P.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 30 kwietnia 2021 r.

18. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, województwa mazowieckiego, którzy w celu wymuszenia złożenia przez pozbawionego wolności Ludwika S. określonej treści wyjaśnień, stosowali wobec niego przemoc, w okresie od dnia jego zatrzymania w czerwcu 1949 r., do dnia zakończenia prowadzonego przeciwko pokrzywdzonemu śledztwa, zakończonego skierowaniem w dniu 29 września 1949r. aktu oskarżenia, do Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach. (S 41.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne

orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy ujawnionych dokumentów wynikało, że Ludwik S. w czasie okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej, posługiwał się pseudonimem „Tala”. Z powodu kontynuowania działalności niepodległościowej w okresie powojennym został skazany na podstawie wyroku z dnia 28 października 1949 r. Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu, na łączną karę 12 lat pozbawienia wolności. Śledztwo przeciwko pokrzywdzonemu było prowadzone przez funkcjonariuszy PUBP w Radomiu z naruszeniem obowiązujących przepisów proceduralnych, w szczególności w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania, co skutkowało więzieniem Ludwika S. bez podstaw prawnych. Postępowanie przygotowawcze prowadzili funkcjonariusze UB: Józef B. i Zenon S. oraz oficer śledczy Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Kielcach Henryk R. Ustalono również skład osobowy sądu orzekającego w sprawie karnej, a mianowicie przewodniczący: Norbert O. oraz ławnicy: Franciszek D. i Stanisław W. oraz personalia jednego z prokuratorów Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Kielcach nadzorujących śledztwo prowadzone w PUBP w Radomiu - ppłk Tadeusza J.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 28 maja 2021 r.

19. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się w okresie od dnia 28 maja 1950 r. do daty bliżej nieustalonej w grudniu 1950 r., w Radomiu, województwa mazowieckiego, nad pozbawionym wolności Władysławem P. poprzez uderzanie go po całym ciele oraz pozbawianie pokarmów przez funkcjonariuszy przekraczających w ten sposób swoje uprawnienia, wykonujących czynności służbowe w toku postępowania prowadzonego w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, zakończonego wydaniem wyroku przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach w sprawie o sygn. Sr 55/51, co stanowiło represje w związku z prowadzoną działalnością niepodległościową. (S 38.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Z analizy ujawnionych dokumentów wynikało, że Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu prowadził śledztwo przeciwko Władysławowi P. i Stanisławowi S. W dniu 29 maja 1950 r. w godzinach wieczorno - nocnych Władysław P. i Stanisław S. zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy PUBP w Radomiu. Funkcjonariusze znaleźli przy nich ulotki antykomunistyczne oraz niesprawny pistolet. W dniu 31 lipca 1950 r. sporządzono akt oskarżenia przeciwko tym osobom. Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 1951 r. oskarżeni zostali uznani za winnych przestępstwa z art. 11 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. i skazani - Władysław P. - na karę 6 lat więzienia, a Stanisław S. - na karę 4 lat więzienia. Powyższy wyrok uprawomocnił się. W toku śledztwa ustalono, iż Władysław P. zmarł

w dniu 31 maja 2019 r., więc przesłuchano reprezentującą prawa osoby pokrzywdzonej jego żonę – Józefę. Wobec stwierdzenia śmieci Stanisława S. odebrano relację procesową od jego dzieci – Andrzeja S. i Zofii W.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 31 maja 2021 r.

20. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim, którzy stosowali represje wobec pozbawionego wolności Franciszka D., w celu wymuszania wyjaśnień określonej treści, w czasie prowadzonego przeciwko niemu śledztwa, w okresie od dnia 04 lutego 1947 r., do dnia 25 kwietnia 1947 r., w Radzynie Podlaskim, województwa lubelskiego. (S 66.2020.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Franciszek D. został zatrzymany w dniu 4 lutego 1947 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Radzynie Podlaskim jako podejrzany o przynależność do nielegalnej organizacji oraz bezprawne posiadanie broni palnej. W dniu 18 lutego 1947 r. Wojskowy Prokurator Rejonu Lubelskiego zastosował wobec podejrzanego tenże środek zapobiegawczy z terminem do dnia 18 kwietnia 1947 r. Następnie w dniu 25 kwietnia 1947 r. sporządzono przeciwko Franciszkowi D. akt oskarżenia, który został zatwierdzony przez Szefa PUBP w Radzynie, a następnie w dniu 19 maja 1947 r. przez Wojskowego Prokuratora Rejonu Lubelskiego. Rozprawa przeciwko Franciszkowi D. odbyła się dnia 14 lipca 1947 r. bez obecności oskarżyciela, przy udziale obrońcy z urzędu. Na rozprawie oskarżony częściowo przyznał się do dokonania zarzucanych mu przestępstw, zaprzeczając temu, aby przechowywał niemieckie granaty. Jednocześnie po odczytaniu protokołów z postępowania przygotowawczego Franciszek D. podał, że składał wyjaśnienia o takiej treści, bowiem był bity. Podał też, że w toku dochodzenia i śledztwa wyjaśnienia składał pod wpływem „represji”, natomiast protokół okazania dowodów rzeczowych nie był mu odczytywany i został przyniesiony gotowy do podpisania. Po zakończeniu omawianej rozprawy Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie wydał wyrok, mocą którego oskarżony został uznany winnym i skazany na karę 5 lat więzienia. Sąd orzekł karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na trzy lata. Na mocy ustawy z 22 lutego 1947 r. o amnestii wymierzoną karę pozbawienia wolności sąd darował oskarżonemu w całości.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 31 maja 2021 r.

Zbrodnie nazistowskie.

1. Śledztwo w sprawie nazistowskiej zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, dokonanej w dniu 06 września 1942 r. w Polubiczach, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, polegającej na zabójstwie przy użyciu broni palnej Mieczysława P., przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej. (S 23.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła śledztwo w sprawie egzekucji Mieczysława P., dokonanej przez żandarmerię niemiecką na terenie wsi Polubicze Dworskie. W toku prowadzonego śledztwa przesłuchano w charakterze świadków Kazimierza P., Wiktorię K. i Teodora K. Z poczynionych wówczas ustaleń wynikało, że w dniu 6 września 1942 r. do miejscowości Polubicze, przyjechali funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej i wezwali ludność do stawiennictwa pod kościołem. Wiktoria K. podała, że po powrocie do domu zauważyła zwłoki swojego męża Mieczysława P., leżące koło stodoły. Sprawcami zabójstwa byli funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej. Zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu. Świadkiem zabójstwa był Teodor K., który zeznał, że przebieg zdarzenia obserwował z okien swojego mieszkania. Widział, jak Mieczysław P. został zastrzelony przez żandarmów, którzy przybyli do wioski samochodem i na motocyklu. Świadek podał także, że słyszał m. in o egzekucjach ludności, które odbyły się w Rudnie i na przedmieściach Białej Podlaskiej. Wskazał również, że w Wisznicach w czasie okupacji zginęło wiele osób, co upamiętnia znajdujące się w tym mieście płyta.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 31 lipca 2020 r.

2. Śledztwo w sprawie dokonanych w lecie 1940 r. w Sieprawicach, województwa lubelskiego, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, zbrodni przeciwko ludzkości dokonanych w celu wyniszczenia narodu żydowskiego i stanowiących pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, polegających na zabójstwie 20 obywateli polskiej narodowości żydowskiej. (S 63.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie rozstrzelania przez Niemców w lecie 1940 r., 20 osób na terenie Sieprawic w powiecie lubelskim. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że położona w gminie Jastków wieś Sieprawice położona była w północno - zachodniej części Kreishauptmannschaft Lublin - Land. Przed wybuchem II wojny światowej we wsi Sieprawice żyły dwie rodziny Polaków narodowości żydowskiej. Rodzina K., która składała się z czterech lub pięciu osób - z ojcem Szlomą i jego dziećmi: Abramem, Ruchlą i Dwojrą. Drugą rodziną była rodzina D. na którą składało się sześć osób. W rodzinie tej był ojciec, matka i czterech dorosłych synów - w tym mężczyźni o imieniu Icek i Lejzor. Latem 1940 r. Niemcy polecieli osobom narodowości żydowskiej z Sieprawic, aby się przenieśli do getta w Bełżycach. Synowie D. do polecenia tego nie zastosowali się i ukryli w okolicznych lasach. Natomiast pozostałe osoby narodowości żydowskiej udały się do

wyznaczonego im getta. Jak wynika z relacji przesłuchanych świadków, w czasie okupacji niemieckiej na terenie Sieprawic nie zabito żadnego Żyda.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 24 września 2020 r.

3. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 04 czerwca 1941 r. na lotnisku w Świdniku lub w miejscowości Nowy Krępiec, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego nazistowskiej zbrodni wojennej polegającej na zabójstwie z użyciem broni palnej Józefa G., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego. (S 3.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie nazistowskiej zbrodni wojennej dokonanej w dniu 4 czerwca 1941 r. lub 1942 r. na lotnisku w Świdniku lub w miejscowości Nowy Krępiec, na osobie Józefa G. W toku postępowania prowadzonego przez byłą Okręgową Komisję w Lublinie przesłuchano w charakterze świadków Władysława Ch. i Józefa K. Osoby te, podobnie jak Józef G. i inni zostali zatrzymani przez niemieckich żandarmów z posterunku w Piaskach w dniu 04 czerwca 1941 r. Tego dnia, w godzinach rannych żandarmi przyjechali do miejscowości Krępiec celem dokonania kontroli osób przymusowo zatrudnionych przy pracach na lotnisku w Świdniku. W pewnym momencie jeden z żandarmów pobił łopatą aż do utraty przytomności Józefa G., a następnie strzelił do niego z pistoletu powodując zgon na miejscu. Po egzekucji robotnicy wykonując polecenie Niemców zakopali zwłoki Józefa G. nieopodal miejsca zabójstwa. Władysław Ch. i Józef K. zeznali, że również pozostali zatrzymani byli bici i maltretowani przez żandarmów. Do końca dnia musieli pracować, dopiero późno w nocy zostali zwolnieni. Mówiło się wówczas, że sprawcą tej zbrodni miał być niejaki Sz. W uzyskanej z Oddziałowego Archiwum IPN w Lublinie dokumentacji ujawniono zapis o przybyciu wczesnym rankiem w dniu Bożego Ciała w czerwcu 1942 r. (04 czerwca 1942 r.) od strony szosy Lublin - Piaski niemieckich żołnierzy w czarnych mundurach z "trupimi czaszkami", którzy zabrali ze sobą mieszkańców wsi Nowy Krępiec: Władysława Ch., Józefa G., Władysława K. i Adama N. Kiedy przechodzili drogą obok zabudowań Władysława Ch. natknęli się na kałużę. Jeden z niemieckich żołnierzy rozkazał zatrzymanym biegać wokół niej. Po upływie jakiegoś czasu Józef G. nie wytrzymał fizycznie tego biegania, potknął się raz i drugi, i w końcu upadł. Wówczas konwojujący ich żołnierz oddał do niego dwa strzały z karabinu zabijając na miejscu. Pozostałym zakładnikom polecono wykopać obok tego miejsca mogiłę, w której pochowano Józefa G. Następnie trafili oni do Lublina, gdzie się nad nimi znęcano i dopiero po dwóch tygodniach odesłano na lotnisko w Świdniku do pracy. Niemcy w ten sposób chcieli przykładowie ukarać przymusowych robotników za wcześniejszą nieobecność w pracy na lotnisku. Zwłoki Józefa G. w lipcu 1942r. zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz w Kazimierzówce.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co

spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 08 października 2020 r.

4. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 18 października 1942 r. w miejscowości Majdan Policki, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, nazistowskiej zbrodni wojennej polegającej na zastrzeleniu mieszkanki Antoniówki, Józefy M. spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego oraz jeńca radzieckiego, przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego. (S 58.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie nazistowskich zbrodni wojennych popełnionej na szkodę Józefy M. i zbiegłego z niewoli niemieckiej jeńca sowieckiego. W toku prowadzonego śledztwa w charakterze świadków zostali przesłuchani: Wawrzyniec C., Waław B., Karolina K., Józef D., Władysław N. i Stanisław L. Na podstawie wspomnianych źródeł dowodowych ustalono, że w lasach w pobliżu Antoniówki ukrywali się zbiegli z obozów jeńcy sowieccy. Okoliczni mieszkańcy udzielali im pomocy, między innymi Józefa M. Jesienią 1943 r., do jej domu przyjechali Niemcy, którzy ujawnili ukrywającego się tam jeńca radzieckiego i go na miejscu zastrzelili. Co do okoliczności śmierci Józefy M. w zeznaniach świadków nastąpiły rozbieżności. Według świadków Wawrzyńca C. i Waław B., Niemcy nie zastali Józefy M. w domu w dniu, w którym zastrzelili jeńca. Zatrzymali ją za drugim razem, prawdopodobnie dzień czy dwa później i przewieźli do sołtysa w Majdanie Polickim. Kiedy rozmawiali z sołtysem, pokrzywdzona próbowała zbiec, lecz Niemcy dogonili ją i zastrzelili w polu. Przebieg zdarzenia nieco odmiennie przedstawiła Karolina K. Świadek zeznała, że w czerwcu 1943 r. do Antoniówki przyjechało czterech niemieckich żandarmów z Krzczonowa i udali się do Józefy M., u której akurat przebywał sowiecki jeńca, któremu od czasu do czasu pomagała. Po zastrzeleniu jeńca żandarmi kazali pokrzywdzonej opuścić mieszkanie, następnie wywieźli ją w pole i zastrzelili. W toku śledztwa zabezpieczono odpis aktu zgonu Józefy M. Według urzędowych zapisów, Józefa M. poniosła śmierć w dniu 18 października 1942 r. w Majdanie Polickim.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 15 października 2020 r.

5. Śledztwo w sprawie nazistowskiej zbrodni wojennej dokonanej z naruszeniem prawa międzynarodowego i stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, polegającej na dokonanym w dniu 8 listopada 1943 r. w Poniatowej, województwa lubelskiego, zabójstwie Jana R. spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego. (S 45.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zabicia w dniu 7 listopada 1943 r. w Poniatowej, województwa lubelskiego, Jana R. W trakcie postępowania przesłuchano w charakterze świadków dwoje zstępnych Jana R., tj. jego

syna – Stanisława R. oraz córkę – Helenę J., którzy zeznali, że w czasie okupacji zamieszkiwali wraz z nim we wsi Młynki i wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Stanisław R. stwierdził, że w dniu 8 listopada 1943 r. około godz. 14.00 przebywał na łące, w odległości około 250 m. od domu. W pewnym momencie zauważył na drodze dwóch umundurowanych żołnierzy niemieckich, którzy byli „pijani”, idąc zataczali się. Gdy przeszli za jego dom, na pewien czas zniknęli mu z oczu. Po kilku minutach świadek zauważył swojego ojca, który wołając pomocy uciekał w kierunku ogrodu sąsiada – Jana P., a za nim biegł niemiecki żołnierz z bagnetem w ręku. Stanisław R. rzucił się na pomoc, ale gdy był w odległości około 100 m. od Jana R. zobaczył, że Niemiec dogonił go i zadał cios bagnetem w głowę. Pokrzywdzony upadł, a wówczas sprawca zadał mu kolejny cios. Gdy świadek dotarł do ojca, ten leżał już nieprzytomny, a sprawca oddalał się biegiem w kierunku obozu w Poniatowej, krzycząc „bandit”. Pokrzywdzony miał ranę głowy oraz odcięty palec od ręki, którą próbował zasłaniać się. Przeniesiono go do domu, gdzie w nocy, pomimo udzielonej pomocy lekarskiej zmarł nie odzyskawszy przytomności. Z kolei Helena J. zeznała, że 8 listopada 1943 r. do domu „wpadło” dwóch pijanych, ubranych w mundury koloru stalowego żołnierzy niemieckich z bagnetami w rękach. Świadek na ich widok uciekła i skryła się w odległych o około 100 m. od domu zaroślach. Gdy tam przebywała nic nie widziała, natomiast słyszała krzyki ojca oraz dźwięk otwieranego okna, przez które ktoś, nie wiadomo kto, wyskoczył. Po 20 minutach wszystko ucichło, więc wróciła do domu, w którym nikogo nie było, a wszystkie sprzęty domowe były przewracane. Będąc w domu usłyszała krzyki dobiegające z ogrodu Jana P. Gdy tam poszła zobaczyła leżącego, nieprzytomnego ojca z raną głowy, przez którą mózg wydobywał się już na zewnątrz. Ojciec miał też pocięte palce u rąk, którymi prawdopodobnie zasłaniał się przed ciosami. Wezwano do niego lekarza, jednak rany były tak poważne, że w nocy zmarł. Pochowany został na cmentarzu w Kraczewicach. Stanisław R. i Helena J. dodali, że wkrótce po zdarzeniu, jeszcze po południu tego samego dnia do domu przyszło kilku innych żołnierzy niemieckich z obozu w Poniatowej, którzy mówili wyłącznie po niemiecku. Wylegitymowali Stanisława R., weszli do środka, lecz gdy zobaczyli leżącego Jana R. natychmiast wyszli nic nie mówiąc i oddalili się. Świadczyli, że nie znają danych personalnych sprawców i nie są w stanie – poza niskim wzrostem jednego z nich – ich opisać.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 21 października 2020 r.

6. Śledztwo w sprawie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionych w dniu 09 września 1939 r., w miejscowości Kowalków, województwa mazowieckiego, polegających na dokonaniu zabójstw przez żołnierzy Wehrmachtu dwóch polskich żołnierzy - uczestników wojny obronnej oraz Jana W., Stanisława W. i Stefana W., co było przejawem poważnego prześladowania z powodu przynależności pokrzywdzonych do określonej grupy narodowościowej. (S 96.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach prowadziła postępowanie w

sprawie zabójstw dokonanych 09 września 1939 r., przez żołnierzy Wehrmachtu, we wsi Kowalków koło Łży. W toku prowadzonego postępowania przesłuchany w charakterze świadka został Jan W. Z jego relacji wynikało, iż w dniu 09 września 1939 r. do jego rodzinnego domu przyjechali konno dwaj polscy żołnierze. Jeden z nich był ranny, posiadał widoczne obrażenia na twarzy i głowie. Poprosili o wodę tłumacząc, że uciekają przed Niemcami. W tym czasie na podwórzu przyjechało na motocyklach kolejnych dziesięciu uzbrojonych żołnierzy niemieckich. Po kilku minutach dołączyło do nich jeszcze około 50 Niemców. Po przyjeździe niemieckich żołnierzy wszyscy członkowie rodziny W. wyszli przed dom. Jan W. na zadane przez jednego z Niemców pytanie „ile ma w domu wojska” odpowiedział zgodnie z prawdą, że jedynie dwóch polskich żołnierzy. Wówczas Niemcy podpalili zabudowania należące do rodziny W. Z palącego się budynku mieszkalnego z uniesionymi do góry rękami wybiegł na podwórze jeden z polskich żołnierzy. Został on natychmiast zastrzelony przez Niemców. Chwilę później z zajętej przez ogień stodoły wybiegł drugi z żołnierzy, również nieuzbrojony, z uniesionymi do góry rękami. W jego kierunku, podobnie jak w przypadku pierwszego żołnierza, Niemcy bez żadnego ostrzeżenia oddali strzały z broni palnej, w wyniku których nastąpił jego zgon. Następnie jeden z Niemców wydał rozkaz pozbawienia życia stojących obok siebie Jana W. z synami Janem, Stanisławem i Stefanem. W tym momencie Jan W. uprzedził synów, że zostaną rozstrzelani. Jan W. zeznał, że upadł na ziemię po pierwszej serii strzałów z broni krótkiej, zanim został zraniony. Gdy leżał padła druga seria strzałów, w wyniku której doznał rany postrzałowej w okolicach biodra. Natomiast ojciec Jan W. z synami Stanisławem i Stefanem zostali pochowani na miejscowym cmentarzu. Zwłoki żołnierzy, zidentyfikowanych jako osoby narodowości żydowskiej, zostały pochowane w lesie, a po kilku dniach przeniesione zostały na cmentarz żydowski w Kazanowie. W wyniku zdarzenia uległo całkowitemu spaleniu gospodarstwo rodziny W., natomiast ocalały Jan W. ze swoją matką Rozalią W. i pozostałym rodzeństwem Józefem, Zofią i Marianną znaleźli schronienie u sąsiadów. Do akt postępowania załączono dokumentację z Urzędu Stanu Cywilnego w Kazanowie potwierdzającą śmierć 45 - letniego Jana W., 20 -letniego Stanisława W. oraz 16 - letniego Stefana W.

Na podstawie informacji historycznej ustalono, że Łża i jej okolice były terenem jednej z najkrwawszych bitew w wojnie obronnej w Polsce. Bitwa została rozegrana w dniach 08 - 09 września 1939 roku. Naprzeciw siebie stanęły związki taktyczne południowego zgrupowania polskiej Armii „Prusy” dowodzone przez generała Stanisława Skwarczyńskiego oraz niemiecki 15 Korpus Lekki dowodzony przez generała Hermanna Hotha. W dniu 09 września w wyniku ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazły się polskie oddziały generałowie Skwarczyński i Paszkiewicz ze swoimi sztabami zebrali się w leśnej wiosce Piotrowe Pole. Tam zapadła decyzja, iż w zaistniałej sytuacji należy rozpuścić wojsko, aby mogło, małymi grupkami przedzierać się w kierunku Wisły. Oficjalnie 10 września 1939 r. Grupa Operacyjna generała Skwarczyńskiego, jako samodzielny związek operacyjny Wojska Polskiego, przestała istnieć. Dzień później polska 36 Dywizja Piechoty dowodzona przez ppłk Przemysława Nakoniecznikoffa, która na teren walk dotarła praktycznie po ich zakończeniu, próbowała się przebić na wschód ale próba zakończyła się niepowodzeniem. W czasie trwania bitwy pod Łżą, jak i po jej zakończeniu żołnierze niemieccy dopuścili się licznych zbrodni na polskiej ludności cywilnej, mieszkańcach okolicznych miasteczek i wsi.

Wśród ofiar zbrodni znaleźli się również mieszkańcy Kowalkowa: Jan, Stanisław i Stefan W.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 09 grudnia 2020 r.

7. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 10 kwietnia 1943 r., w miejscowości Kosarzew Górny, województwa lubelskiego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego nazistowskiej zbrodni wojennej polegającej na zastrzeleniu Bogusława Józefa S., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego. (S 97.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie nazistowskiej zbrodni wojennej dokonanej w dniu 10 kwietnia 1943r. w miejscowości Kosarzew Górny, gmina Krzczonów, powiat Lublin na osobie Bogusława Józefa S. W toku prowadzonego postępowania stan faktyczny ustalony został na podstawie zeznań świadków Jana S. oraz Leszka Jana S., dokumentacji archiwalnej zabezpieczonej w toku prowadzonych kwerend oraz wyników ustaleń przedsięwziętych w ramach czynności zleconych właściwej jednostce Policji. Przesłuchany w charakterze świadka Leszek S. - brat pokrzywdzonego zeznał, iż Bogusław Józef S., urodzony w Krzczonowie, wówczas mieszkał we wsi Giełczew. W dniu 10 kwietnia 1943 r. wybrał się do Kosarzewa Górnego. W tym czasie szosą w stronę wsi Zielona zmierzało od dwóch do pięciu niemieckich żandarmów tymczasowo przydzielonych do posterunku w Krzczonowie. Gdy Bogusław Józef S. przechodził przez szosę Lublin - Wysokie, został przez nich zauważony. Pomimo komendy, by się zatrzymał, podjął ucieczkę, w wyniku czego został przez Niemców postrzelony. Zdołał schronić się na strychu chlewika w Kosarzewie Górnym, gdzie ostatecznie został przez żandarmów zastrzelony. Przesłuchani w sprawie świadkowie nie potrafili wskazać przydziału organizacyjnego sprawców, ani podać innych danych umożliwiających ich identyfikację. Leszek S. zauważył, że czasie niemieckiej okupacji w Krzczonowie nie było stałego posterunku żandarmerii, żandarmów przydzielano rotacyjnie na określony czas. W tamtym czasie przebywali oni w Krzczonowie od kilku dni i świadek ich nie znał. W rezultacie kwerend zleconych Oddziałowemu Archiwum w Lublinie uzyskano informacje, iż do zdarzenia doszło w dniu 30 kwietnia 1943 r. i według przedstawionej tam wersji Bogusław S. miał posiadać broń krótką, a także, że pomiędzy nim a żandarmami doszło do wymiany ognia. Ustalenia te nie znajdują potwierdzenia w pozostałym, zebrany w sprawie materiale dowodowym - zarówno z zabezpieczonego odpisu aktu zgonu Bogusława S. jak i z zeznań jego brata wynika, że do zbrodni doszło w dniu 10 kwietnia 1943 r. Z zeznań Leszka S. nie wynika również, aby pokrzywdzony posiadał broń - tego dnia zamierzał udać się do szkoły w Kosarzewie Górnym. Na podstawie materiałów z zespołu Żandarmeria Lublin ustalono, że w okresie okupacji w Krzczonowie funkcjonował posterunek policji polskiej, natomiast nie było stałego posterunku żandarmerii, co w praktyce uniemożliwia dotarcie do danych personalnych żandarmów pełniących w inkryminowanym czasie służbę na tym posterunku.

Pomimo podjętych w toku śledztwa czynności nie zdołano ustalić uprawnionych osób

najbliższych dla pokrzywdzonego Bogusława Józefa S., jak i innych żyjących świadków zdarzenia.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 10 grudnia 2020 r.

8. Śledztwo w sprawie dokonanej daty bliżej nieustalonej, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, najprawdopodobniej w dniu 28 lutego 1944 r. w Sieprawicach, województwa lubelskiego, stanowiących pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, zbrodni przeciwko ludzkości w celu wyniszczenia narodu żydowskiego, polegającej na zabójstwie obywatela polskiego narodowości żydowskiej - Mośka R. (S 60.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zabójstwa osoby narodowości żydowskiej - Mośka R., do którego doszło jesienią 1943 r. w Sieprawicach, pow. Lublin i zostało popełnione przez żandarma niemieckiego. W trakcie postępowania przesłuchano w charakterze świadków Bolesława P. i Ignacego F. Na podstawie ich zeznań ustalono, że jesienią lub zimą 1943 r. od strony Tomaszowic do Sieprawic przyszedł żandarm niemiecki z oddziałem około piętnastu Ukraińców i dwóch policjantów polskich w służbie niemieckiej. Opisany oddział okupanta niemieckiego prowadził mężczyznę narodowości żydowskiej, który tego dnia miał być odnaleziony przez nich w Tomaszowicach i który miał się nazywać Mosiek R. W pobliżu zabudowań Ignacego F. oddział ten skręcił na pole lub łąkę. Po chwili z kierunku tego świadkowie usłyszeli odgłos strzału z broni palnej, a następnie oddział pojawił się już bez prowadzonego uprzednio mężczyzny. Po odejściu Niemców w miejsce, z którego słyszano wystrzał udali się mieszkańcy Sieprawic i na polu ujawnili zwłoki zamordowanego mężczyzny, które zakopano w miejscu popełnienia zbrodni. Jak wynika z informacji zasłyszanych przez Ignacego F. zamordowany mężczyzna mógł być zatrzymany w związku z akcją poszukiwania osób narodowości żydowskiej, jaka miała być prowadzona w Tomaszowicach, w zabudowaniach rodziny P. Jak wynika z zeznań świadków do czynu doszło w dniu 28 lutego 1944 r., a nie jak ustalono na podstawie dokumentów archiwalnych - jesienią 1943 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 14 grudnia 2020 r.

9. Śledztwo w sprawie dokonanej w nocy 05 lipca 1942 r. w miejscowości Łózki, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, nazistowskiej zbrodni wojennej, polegającej na zabójstwie z użyciem broni palnej Andrzeja W., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego, najprawdopodobniej żandarmów. (S 55.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie rozstrzelania w 1942 r., w miejscowości Łózki, powiatu radzyńskiego, Andrzeja W. W toku śledztwa stan faktyczny ustalono głównie na podstawie zeznań - syna rozstrzelanego Andrzeja W. - Piotra. Świadek stwierdził, iż do zabójstwa doszło w porze nocnej 05 lipca 1942 r. Piotr W. miał wtedy 17 lat, mieszkał wraz z rodzicami i dobrze pamiętał te wydarzenia. Ojciec pełnił wtedy nocną wartę z dwoma innymi mężczyznami - Antonim O. i Piotrem K. Świadek nie określił jakiego rodzaju była to warta. Mężczyźni wskazani przez Piotra W. przeżyli, ponieważ jak usłyszeli strzały, to padli na ziemię. Kule trafiły tylko ojca, były to strzały z broni maszynowej. W chwili składania relacji procesowej przez Piotra W. zarówno Antoni O. jak i Piotr K. - również mieszkańcy wsi Łózki - już nie żyli. Świadek był pewny tego, że zabójstwa dopuścili się żandarmi niemieccy, jednak nie potrafił bliżej określić sprawców zbrodni. W sprawie pochowania ciała ojca, Piotr W. był dwukrotnie w siedzibie posterunku żandarmerii w Drelowie. Za pierwszym razem Niemcy nakazali pochowanie zwłok w miejscu rozstrzelania. Podczas drugiej wizyty, nieżyjący już wówczas szwagier świadka - Andrzej C., uprosił żandarmów o zgodę na zorganizowanie pochówku na cmentarzu w Drelowie.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 14 grudnia 2020 r.

10. Śledztwo w sprawie dokonanej, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, daty bliżej nieustalonej najprawdopodobniej jesienią 1942 r., w majątku Łysołaje, województwa lubelskiego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, zbrodni przeciwko ludzkości w celu wyniszczenia narodu żydowskiego, polegającej na zabójstwie kobiety narodowości żydowskiej o imieniu Zelma. (S 62.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie rozstrzelania przez żandarmów na wiosnę 1943 r., w Łysołajach, pow. lubelskiego, kobiety narodowości żydowskiej. Na podstawie zeznań Henryka G., Stanisława Z. i Aleksandra D. ustalono, że wiosną 1942 r. do zarządzanego przez Niemców majątku w Łysołajach, z getta z Piaskach przywieziono kilkanaście osób narodowości żydowskiej. Przywiezione osoby narodowości żydowskiej były wykorzystywani przy różnych pracach w majątku. Wśród przybyłych znajdowała się też młoda kobieta, świadkowie oceniali jej wiek na około 18 lat. Miała ma imię Zelma i pochodziła z Niemiec. Następnie w nieustalonym bliżej czasie, jesienią 1942 r., do magazyniera Henryka G. z majątku Łysołaje zadzwonił żandarm niemiecki posterunku w Piaskach. Niemiec polecił mu, aby do jego przyjazdu zamknął w magazynie kobietę o imieniu Zelma. Tego samego dnia do Łysołaj motocyklem przyjechali dwaj żandarmi niemieccy. Następnie funkcjonariusze ci wyprowadzili z magazynu Zelmę i poprowadzili ją w kierunku bramy na pole. Za Zelmą, z pistoletem w ręku szli obaj żandarmi. Po chwili świadkowie usłyszeli wystrzał, po którym żandarm zawołał Aleksandra D. i Stanisława Z. i polecił przeniesienie na pole oraz zakopanie zwłok zastrzelonej kobiety. W czasie, gdy wymienieni Polacy kopali dół, drugi żandarm rozebrał zwłoki Zelmy z ubrania i przeszukał je. Dopiero wtedy ciało kobiety zostało zakopano. Jak słyszał Aleksander D. - kobieta miała być zastrzelona, za to, że miała

wysłać do rodziny w Niemczech list, który zatrzymano w Warszawie. W 1944 r., po wypędzeniu Niemców, zwłoki zamordowanej żydowskiej kobiety miały być przeniesione na cmentarz żydowski w Biskupicach.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 21 grudnia 2020 r.

11. Śledztwo w sprawie dokonanych w dniu 22 lipca 1944 r., w miejscowości Kolonia Olszowiec, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiących pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, nazistowskich zbrodni wojennych polegających na zastrzeleniu Stanisława D. i Michała P., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego. (S 65.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie nazistowskich zbrodni wojennych dokonanych w dniu 22 lipca 1944r., w miejscowości Kolonia Olszowiec, powiat Lublin, na osobach Stanisława D. i Michała P. W toku prowadzonego śledztwa w charakterze świadków zostali przesłuchani Zygmunt N. i Stanisław S. Na podstawie wspomnianych źródeł dowodowych ustalono, że krytycznego dnia przez miejscowość przemieszczały się grupy niemieckich i ukraińskich wojskowych różnych formacji, wycofujące się przed wojskami sowieckimi. Michał P. został przez nich zastrzelony, gdy próbował zagonić krowy do zagrody, natomiast Stanisław D., według świadków, zginął, gdy jechał konno przez wieś. Nadto Stanisław S. zeznał, że wycofujący się Niemcy celowo podpalali zabudowania, między innymi i jego. W sumie zostało spalonych 14 budynków. Nie ustalono nazwisk wojskowych uczestniczących w pacyfikacji Kolonii Olszowiec, w wyniku której zastrzeleni zostali Stanisław D. i Michał P. Nadto w aktach nie ujawniono ustaleń odnośnie osób najbliższych dla zamordowanych. Na podstawie źródeł historycznych stwierdzono, że zdarzenie będące przedmiotem postępowania miało miejsce w okresie dynamicznych wydarzeń zarówno na ziemiach Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej jak i na terenie Lubelszczyzny. Wynikało to z faktu rozpoczęcia ofensywy przez wojska Armii Czerwonej w dniu 23 czerwca 1944 r., której zadaniem było m.in. rozbicie niemieckiego zgrupowania Armii "Środek". Natarcie I i III Frontu Białoruskiego na Białorusi w okresie od 23 czerwca do 28 czerwca 1944 r. spowodowało, że grupa Armii "Środek" znalazła się w katastrofalnym położeniu i do połowy lipca jej główne siły zostały praktycznie rozbite. Kierunkiem wycofania się pozostałych jednostek grupy Armii "Środek" była Lubelszczyzna. Jedną z tych jednostek była 9 Armia dowodzona od 29 czerwca 1944 r. przez gen. Nikolausa von Vormanna. W jej skład wchodziły szczątki 17 i 73 dywizji piechoty, nowo sformowane 1131 i 1132 brygady grenadierów oraz szczątkowe jednostki rozbite podczas odwrotu. Jednak z uwagi na trwające walki, zmieniające się dynamicznie położenie jednostek zarówno nacierającej Armii Czerwonej, jak i wycofujących się i broniących jednostek Wehrmachtu, niemożliwe jest określenie, jakie oddziały niemieckie znajdowały się w dniu 22 lipca 1944 r. w okolicach Kolonii Olszowiec.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej

sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 21 grudnia 2020 r.

12. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 08 sierpnia 1942 r. we wsi Zembry, województwa lubelskiego, zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, w postaci zabójstwa Zygmunta S., Mariana P. i mieszkańca Warszawy o nazwisku E. o nieustalonym imieniu oraz trzech osób narodowości żydowskiej o nieustalonych danych personalnych, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, które to działanie będące pójściem na rękę władzy państwa niemieckiego miało na celu wyniszczenie określonej grupy narodowej. (S 68.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie egzekucji jedenastu osób, dokonanej przez Niemców, w lipcu 1943r., na terenie miejscowości Zembry, w powiecie łukowskim. W toku postępowania przesłuchany został w charakterze świadka Seweryn G., który zeznał, iż był mieszkańcem wsi Zembry i tam też zamieszkiwał w okresie okupacji niemieckiej. Dodał, iż w lipcu 1943 r. nieznani mu Niemcy okrążyli wieś. Wszystkich mężczyzn zgonili na plac na jej skraju. Tam przy pomocy tłumacza odbyło się przesłuchanie. W zależności od jego treści mężczyźni segregowani byli do dwóch grup. W jednej z nich znajdowało się 12 osób, z których świadek pamięta nazwiska Bolesław C., Julian K., Jan K., Konstanty G., Aleksander T., Bolesław M. oraz Jan K. Osoby te wywiezione zostały ze wsi w nieznanym kierunku i wszelki ślad po nich zaginął. W tym czasie Niemcy zabili Zygmunta S., piętnastoletniego Mariana P. oraz trzy nieznane mu osoby mu osób narodowości żydowskiej, które ukrywały się w miejscowości Zembry. Z Oddziałowego Archiwum IPN w Lublinie uzyskano dokumenty, z których wynikało, iż w lipcu 1943 r. za pomoc jeńcom radzieckim rozstrzelano 11 osób, mieszkańców wsi Zembry. Wskazano, iż zamordowani zostali m. in.: Czesław S., Marian P., Jan K., Konstanty G., Stanisław G., Julian K., Euzebiusz K., Jerzy P. i Zygmunt S. Nadto odnaleziono informację, iż latem 1943 r. w miejscowości Zembry funkcjonariusze gestapo zastrzelili podczas próby ucieczki mężczyznę o nazwisku S. Informacja opracowana została w oparciu o materiały zgromadzone w toku ankietyzacji miejsc i faktów zbrodni. Takie same informacje zawarte są w bazie programu „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 30 grudnia 2020 r.

13. Śledztwo w sprawie dokonanej w dacie bliżej nieustalonej w miesiącu lipcu 1944 r., w miejscowości Kolonii Lipniaki, województwa lubelskiego, zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, w postaci rozstrzelania Jerzego C. przez żołnierzy niemieckich, spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, które to działanie miało na celu wyniszczenie narodu polskiego. (S 69.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie rozstrzelania Jerzego C., przez żandarmerię niemiecką, do którego doszło w dniu 23

czerwca 1944 r., na terenie Kolonii Lipniaki, w powiecie łukowskim. W toku prowadzonego postępowania przesłuchano w charakterze świadka Jana C., który zeznał, iż jego brat Jerzy mieszkaniec Siedlec, wywieziony został na roboty do Niemiec, skąd zbiegł powracając do rodzinnego domu. Obawiając się aresztowania wstąpił do partyzantki. W lipcu 1944 r., tuż przed wyzwoleniem, las w którym przebywał oddział partyzancki brata, został otoczony przez formacje niemieckie. W czasie obławy Jerzy C. dostał się do niewoli. Z relacji innych osób świadek dowiedział się, iż brat był przetrzymywany w stodole rodziny M. Następnie sprawcy zabrali Jerzego C. do lasu, gdzie został zamordowany. Bezpośrednio po zdarzeniu świadek poszukiwał zwłok brata. Nadto Jan C. zeznał, iż w lesie nie ujawnił żadnych śladów mogił. Świadek dodał, iż w maju lub czerwcu 1942 r. gestapowcy z Siedlec aresztowali jego ojca Jana C. Powodem aresztowania było słuchanie radia. Przez pewien okres ojciec przebywał w Siedlcach, a następnie przewieziony został do obozu zagłady do Treblinki. W czerwcu 1943 r. do obozu w Treblince pojechały „siostry” – w protokole brak jest informacji czy były to siostry świadka czy jego ojca. Od więźniów dowiedziały się, iż ojciec został zastrzelony. W jakich okolicznościach i kiedy miało miejsce to zdarzenie, nie zostało ustalone.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 29 grudnia 2020 r.

14. Śledztwo w sprawie dokonanej daty bliżej nieustalonej jesienią 1943 r. i w okresie późniejszym, we wsi Wilczyska, województwa lubelskiego, zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, w postaci zabójstwa Jana M., Władysława S., Hanny P., Marii P. i ich matki oraz kobiety i mężczyzny narodowości żydowskiej o nieustalonych danych personalnych, przez funkcjonariuszy państwa hitlerowskiego, które to działanie będące pójściem na rękę władzy państwa niemieckiego miało na celu wyniszczenie określonej grupy narodowej. (S 70.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie egzekucji pięciu osób dokonanej przez żandarmerię niemiecką, we wsi Wilczyska, powiatu łukowskiego, do której doszło w 1943 r. W toku prowadzonego postępowania przesłuchani w charakterze świadka zostali Stanisław P. i Antoni T. Z relacji świadków wynikało, iż latem lub wczesną jesienią 1943 r. żandarm z Żelechowa zastrzelił kobietę narodowości żydowskiej, w wieku około 60 lat. Kobieta ta prawdopodobnie pochodziła z getta z Żelechowa i przychodziła do wsi w poszukiwaniu jedzenia. Nadto Antoni T. zeznał, iż Niemcy z Żelechowa zabili Jana M. Z zeznań świadka wynikało, iż o zbrodni dowiedział się od innych ludzi. Nie potrafił dokładnie wskazać daty zdarzenia, stwierdzając jedynie, iż prawdopodobnie było to zimą. Nadto Antoni T. stwierdził, iż za pomoc udzieloną osobom narodowości żydowskiej, zamordowany został przez żandarmów z posterunku w Żelechowie - Władysław S. Wspólnie z nim zabito dwie ukrywające się u niego w domu kobiety. Ciało Władysława S. zostało pochowane w pobliżu jego zabudowań mieszkalnych, a po wojnie rodzina je ekshumowała i pochowała na pobliskim cmentarzu. Z relacji świadka wynika również, iż Władysław S. był mieszkańcem Wilczysk. Świadek Antoni T. zeznał również, iż żandarmi z Żelechowa zamordowali w Wilczyskach przypadkowo napotkanego mężczyznę narodowości

żydowskiej o nieznanym nazwisku. Nie potrafił wskazać daty tej zbrodni.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 21 grudnia 2020 r.

15. Śledztwo w sprawie zaistniałego w dniu 08 stycznia 1942 r., w miejscowości Mieczysławka, województwa lubelskiego, stanowiącego zbrodnię przeciwko ludzkości, bezprawnego pozbawienia wolności przez Niemców z nieustalonej z przydziału organizacyjnego jednostki, dwudziestu pięciu osób spośród ludności cywilnej, a mianowicie: Bolesława G., Andrzeja M., Wacława M., Władysława C., Michała W., Feliksa J., Feliksa T., Jana J., Józefa B., Jana S., Jana W., Bronisława S., Wiktora W., Stanisława O., Zygmunta T., Jana Ś., Stanisława P., Bolesława K., Stanisława K., Wiktora P., Józefa G., Eugeniusza B., Szczepana G., Stanisława L., Adama M. (S 71.2020.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie śmierci Bolesława G. i trzech innych rolników aresztowanych przez Niemców, w dniu 07 stycznia 1942 r., we wsi Mieczysławka, powiatu lubartowskiego. W toku prowadzonego postępowania przesłuchani w charakterze świadka zostali mieszkańcy wsi Mieczysławka: Zygmunt T., Bolesław K., Bronisław S. i Cecylia M. Zygmunt T. zeznał, że w dniu 09 stycznia 1942 r. do Mieczysławki, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, samochodami przyjechali Niemcy. Zorganizowali oni zebranie wszystkich gospodarzy, na które przybyło ponad dwudziestu mężczyzn. Następnie oficer niemiecki nakazał swym podwładnym, by ustawić wszystkich w szeregu, po czym Niemcy zebranych mężczyzn wyprowadzili pieszo do Lubartowa. Tam zostali załadowani na samochód ciężarowy i wywiezieni do obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie. Świadek zeznał, iż Niemcy nie informowali nikogo o przyczynach zatrzymania i pozbawienia wolności, dopiero później dowiedział się, że powodem było niewywiązanie się przez mieszkańców z obowiązku kontyngentowego. Jednocześnie Zygmunt T. potwierdził, iż istotnie jego ojciec nie oddał władzom niemieckim całego zboża. Świadek zeznał, iż w obozie koncentracyjnym na Majdanku, razem z innymi zatrzymanymi mieszkańcami wsi Mieczysławka, przebywał do dnia 09 marca 1942 r. Wskazał, iż podczas pobytu w obozie z grupy mężczyzn pozbawionych wolności w Mieczysławce zmarło czterech mężczyzn. Bolesław K. przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że na początku stycznia 1942 r. do wsi Mieczysławka, gdzie zamieszkiwał z rodzicami, przyjechali Niemcy. Wskazał, że było ich około dziesięciu. Nie znał ich i nie wiedział skąd przyjechali. Niemcy zwołali mężczyzn na zebranie, po czym wszystkich poprowadzili do Lubartowa, a następnie zawieźli samochodem do Lublina i osadzili w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Świadek zeznał, że razem z innymi zatrzymanymi po upływie dwóch miesięcy został zwolniony do domu. Jednocześnie wskazał, iż na terenie obozu zmarli, zatrzymani i pozbawieni wolności razem z nim w Mieczysławce, mieszkańcy tej wioski Bolesław G., Wacław M., Władysław C. i Jan J. Bronisław S., mieszkaniec wioski zeznał, iż pamięta jak w dniu 09 stycznia 1942 r. do Mieczysławki przyjechali Niemcy. Tego dnia razem z dwudziestoma kilkoma mężczyznami został zatrzymany i przewieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Świadek zeznał, że

powodem pozbawienia wolności mężczyzn wioski było to, że nie oddali tzw. kontyngentu, jednak wskazał, że normy były bardzo wygórowane i nie był w stanie wywiązać się z tego obowiązku. Bronisław S. zeznał, że w dniu 09 marca 1942 r. wraz z innymi rolnikami z ich wioski odzyskał wolność i został wypuszczony do domu. Wskazał jednak, że z obozu nie wrócili mieszkańcy Mieczysławki - Bolesław G., Waław M., Władysław C. i Jan J. Cecylia M., mieszkanka Mieczysławki zeznała, że w styczniu 1942 r., daty dziennej nie potrafiła podać, do wsi przyjechali nieznani jej Niemcy, którzy dokonali rekwizycji zaległych kontyngentów u miejscowych gospodarzy. Zeznała, że razem z mężem Andrzejem M. mieszkała wówczas w Mieczysławce, gdzie wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Wskazała, iż za to że nie oddali całego zboża Niemcy zabrali im krowę. Następnie zarządzili zebranie mężczyzn, na które udał się jej mąż Andrzej. Kobieta wskazała, że jej mąż nie wrócił już do domu, bowiem razem z innymi rolnikami z Mieczysławki został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Jak podniosła tego dnia Niemcy zatrzymali około dwudziestu innych mężczyzn. Cecylia M. zeznała, że na początku marca 1942 r. większość aresztowanych mężczyzn wróciła do Mieczysławki. Od nich dowiedziała się, iż jej mąż był chory i dlatego nie został wypuszczony z obozu i radzili kobiecie, aby pojechała po niego. Cecylia M. dodała, że pojechała do Lublina i zabrała ciężko chorego męża z obozu na Majdanku. Ostatecznie trafił on do Szpitala im. Jana Bożego w Lublinie, gdzie po upływie tygodnia w dniu 19 marca 1942 r. zmarł. Kobieta wskazała, że przyczyną śmierci Andrzeja M. była krwawa dezynteria oraz zapalenia płuc. Świadek zeznała ponadto, iż w obozie koncentracyjnym zmarli inni mieszkańcy Mieczysławki - Bolesław G., Waław M. i Władysław C. Zaznaczyła jednak, iż wszyscy zatrzymani mieszkańcy, podobnie jak jej mąż, przed pozbawieniem wolności przez Niemców, byli zdrowymi mężczyznami.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 31 grudnia 2020 r.

16. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 8 marca 1943 r., w miejscowości Wygnanka, województwa lubelskiego, z naruszeniem przepisów prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego nazistowskiej zbrodni wojennej, polegającej na zabójstwie przez rozstrzelanie dwóch zbiegłych z niewoli radzieckich jeńców wojennych o nieustalanej tożsamości, przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego, prawdopodobnie funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej z posterunku w Wisznicach. (S 10.2021.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie egzekucji dwóch osób, dokonanej na terenie wsi Wygnanka, w powiecie włodawskim, w dniu 8 marca 1943 r., dokonanej przez żandarmerię niemiecką. W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego wykonywano czynności zmierzające do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Przesłuchani zostali w charakterze świadków mieszkańcy wsi Wygnanka - Adam B. i Julian W. Z zeznań Adama B. wynikało, że wiosną 1943 r. do wsi Wygnanka przybyli Niemcy, prawdopodobnie żandarmi z Wisznic i zabili dwóch mężczyzn. Ofiary zostały

pochowane na polu. Osoby te wcześniej były widziane na terenie wioski, a miejscowa ludność żywiła je. Adam B. podał, że po wyzwoleniu zwłoki zamordowanych zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu. Julian W. zeznał, że z relacji innych osób dowiedział się, iż w marcu 1943 r. funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej na pobliskim polu zabili mężczyznę, lecz nie wiedział on nic bliższego na temat ofiary. Zwłoki pochowano w lesie. W tym samym czasie świadek widział jadącego konno mężczyznę, który również został zamordowany - zastrzelony przez żandarmów niemieckich, którzy wcześniej otoczyli wioskę. Sprawcy odebrali ofierze karabin, dowód osobisty i obuwie. Zwłoki pochowano na polu, a po okupacji niemieckiej ekshumowano je i wywieziono w trumnach.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 29 stycznia 2021 r.

17. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 17 sierpnia 1943 r., w Krzczonowie, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, nazistowskiej zbrodni wojennej polegającej na zastrzeleniu Władysława M., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego. (S 1.2021.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zamordowania Władysława M., w 1943 r. w Krzczonowie, pow. bychawskiego. W toku śledztwa stan faktyczny ustalono głównie na podstawie zeznań świadków Wawrzyńca K., Zofii Marianny M., Henryka D. i Lucjanny B. Wawrzyniec K. zeznał, że na początku 1943 r. Władysław M. na kilka miesięcy trafił do więzienia, gdyż został przyłapany przez Niemców na przewozie "rąbanki". Zdaniem świadka, gdy podczas żniw 1943 r. w Krzczonowie pojawili się Niemcy, Władysław M. przestraszył się, że to właśnie jego szukają i postanowił się ukryć. Niemcy, było ich kilku, zobaczyli że ucieka i ruszyli za nim w pościg. Jeden z nich zaczął strzelać z karabinu i śmiertelnie trafił pokrzywdzonego. Świadek nie był w stanie podać bliższych szczegółów umożliwiających identyfikację sprawcy zbrodni i jego przydziału organizacyjnego. Słyszał pogłoski, że strzelec miał jakiś volksdeutsch, który potem zginął z rąk partyzantów. Zeznania Zofii Marianny M., Henryka D. i Lucjanny B. w zasadzie korelują z wcześniejszymi ustaleniami. Żadna z tych osób nie była naocznym świadkiem zabójstwa Władysława M., a posiadana wiedza pochodzi z rodzinnych przekazów. Władysław M. nie był członkiem niepodległościowego podziemia, natomiast wbrew okupacyjnym regulacjom i zakazom, handlował mięsem i płodami rolnymi, które zawoził do Lublina. Dwukrotnie zatrzymywany przez Niemców i zwalniany, za trzecim razem trafił do więzienia skąd zbiegł. Potem ukrywał się u członków rodziny, w lesie, rzadko przychodząc do domu w Sobieskiej Woli koło Krzczonowa. Akurat przebywał w domu, gdy zjawili się Niemcy, być może przez kogoś poinformowani, że tam się ukrywa. Zauważywszy ich Władysław M. zaczął uciekać przez pola w stronę lasu. Niemcom, którzy wypożyczyli od kogoś konie, udało się go jednak dogonić i zastrzelić, prawdopodobnie serią z karabinu maszynowego. Zwłoki kazali pochować w miejscu zabójstwa skąd po zakończeniu wojny zostały przeniesione na cmentarz w Krzczonowie. Świadkowie nie potrafili wskazać przydziału

organizacyjnego sprawców ani podać innych danych umożliwiających ich identyfikację a nawet precyzyjnie wskazać liczbę uczestników zdarzenia.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 09 marca 2021 r.

18. Śledztwo w sprawie naruszenia prawa międzynarodowego, stanowiącego zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej w dniu 10 sierpnia 1944 r., w miejscowości Antoniów województwa lubelskiego, podjętego na rękę władzy państwa niemieckiego, w celu wyniszczenia Narodu Polskiego, poprzez pozbawienie życia Edwarda P., w wyniku oddania strzału z broni palnej przez funkcjonariusza niemieckiego. (S 25.2021.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zbrodni popełnionych przez hitlerowców we wsi Antoniów, w powiecie Szydłowiec, w sierpniu 1944 r. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że w dniu 09 sierpnia 1944 r. do wsi Antoniów, aktualnie w powiecie szydłowieckim, przybyła nazistowska jednostka składająca się głównie z mężczyzn pochodzenia azjatyckiego. Jej członkowie według mieszkańców wsi określani byli jako Kałmucy lub Mongołowie. Jednostka ta miała za zadanie walkę z oddziałami partyzanckimi. Jej funkcjonariusze zabrali do gajówki mieszkańca wsi Edwarda P., gdzie był on torturowany, a następnie pozbawiony życia strzałem w tył głowy. Brak jest możliwości dowodowych, aby ustalić sprawcę zbrodni. Żaden ze świadków nie wskazał jego tożsamości, co jest oczywiste w tego typu zbrodniach, ani też nie opisał dokładnego wyglądu sprawcy, jego stopnia i nie wskazał żadnych innych okoliczności, które mogłyby pozwolić na identyfikację sprawcy. Świadkowie wskazywali jedynie, że sprawca był Mongołem lub Kałmukiem. Te wskazania nie są jednakże pewne, bo w kolaborujących z nazistami formacjach lub tzw. formacjach pomocniczych służyli członkowie różnych narodów zamieszkujących ówczesny ZSRR. Najbardziej prawdopodobne jest, że sprawca był członkiem Kałmuckiego Korpusu Kawalerii, nie można jednakże wykluczyć, że był on członkiem jakiejś formacji pomocniczej. Należy mieć na względzie, że w tym czasie na terenie powiatu radomskiego operowało wiele nazistowskich formacji wojskowych i policyjnych, co związane było z aktywnością polskiej partyzantki. W tym czasie trwało powstanie warszawskie, a oddziały Armii Czerwonej przekroczyły Wisłę i zajmowały południową część kielecczyzny.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 11 marca 2021 r.

19. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 23 lipca 1944 r., w miejscowości Strzeszkowice, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, nazistowskiej zbrodni wojennej, polegającej na zabójstwie Aleksandra K., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, przez nieustalonego żołnierza w służbie III

Rzeszy. (S 13.2021.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zamordowania przez Niemców, w lipcu 1944 r., mężczyzny na terenie Strzeszkowic, w powiecie bełżyckim. W toku śledztwa stan faktyczny ustalono głównie na podstawie zeznań świadków mieszkańców Strzeszkowic - Stanisława N. i Stanisława S. W oparciu o taki materiał dowodowy ustalono, że do zbrodni doszło w czasie odwrotu wojsk niemieckich z Lubelszczyzny, przed napierającą Armią Czerwoną. Razem z wojskami niemieckimi wycofywały się formacje zbrojne złożone z żołnierzy innych narodowości: Rosjan, Ukraińców, czy Uzbeków pozostających w służbie niemieckiej. Jeden z nich przyszedł do mieszkańca Strzeszkowic, Aleksandra K. i zażądał wydania wódki. Nie dostawszy jej wyszedł, lecz po chwili wrócił dwukrotnie strzelając do Aleksandra K., a następnie rannego dobijając ciosami bagnetu. Taki przebieg zdarzenia zrelacjonowali świadkowi Stanisławowi N. nieżyjący już członkowie rodziny zabitego, to jest jego ojciec i siostra. Stanisław N. nie był bezpośrednim świadkiem zbrodni, ale w tamtym czasie znajdował się w pobliżu domu, gdzie doszło do zbrodni. Z przedstawionej przez niego relacji sprawca był w czarnym mundurze i posługiwał się językiem rosyjskim, prawdopodobnie narodowości uzbeckiej, miał służyć w formacji Własowa.

W informacji historycznej dotyczącej niemieckich formacji wojskowych i policyjnych działających w rejonie Strzeszkowic w lipcu 1944 r. wskazano, że zdarzenie będące przedmiotem postępowania miało miejsce w okresie dynamicznych wydarzeń zarówno na ziemiach Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, jak i na terenie Lubelszczyzny. Wynikało to z faktu rozpoczęcia przez wojska Armii Czerwonej w dniu 23 czerwca 1944 r. ofensywy, które zadaniem było m. in. rozbicie niemieckiego zgrupowania Armii „Środek”. Natarcie wojsk radzieckich (I i III Frontu Białoruskiego) na Białorusi w okresie od dnia 23 do dnia 28 czerwca 1944 r. spowodowało, że grupa armii „Środek” znalazła się w katastrofalnym położeniu i do połowy lipca główne jej siły zostały praktycznie rozbite. Kierunkiem wycofywania się pozostałych jednostek grupy armii „Środek” była Lubelszczyzna. Jedną z takich jednostek była 9 Armia dowodzona od dnia 29 czerwca 1944 r. przez gen. Nikolausa von Vormanna. W jej skład wchodziły szczątki 17 i 73 dywizji piechoty, nowo sformowane 1131 i 1132 brygady grenadierów oraz szczątkowe jednostki rozbite podczas odwrotu. Jednak z uwagi na trwające walki, zmieniające się dynamicznie położenie jednostek zarówno nacierającej Armii Czerwonej, jak i wycofujących się i broniących jednostek Wehrmachtu a także formacji ukraińskich współdziałających z wojskami niemieckimi, niemożliwe jest określenie, jakie oddziały niemieckie mogły w tym czasie przechodzić przez Strzeszkowice.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 16 kwietnia 2021 r.

20. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 16 lipca 1944 r., na polach w okolicy miejscowości Strzakły, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego,

nazistowskiej zbrodni wojennej, polegającej na zabójstwie z użyciem broni palnej i rozstrzelaniu Kazimierza J., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego, najprawdopodobniej żołnierzy Wehrmachtu. (S 17.2021.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zamordowania Kazimierza J., w Strzakłach, powiatu radzyńskiego. W toku śledztwa stan faktyczny ustalono na podstawie zeznań – Adolfa J. – ojca rozstrzelanego Kazimierza, Stanisławy J. – macochy rozstrzelanego, świadków Stanisława W. i Stanisława D.

W połowie lipca 1944 r., gdy Armia Czerwona zbliżała się do Lubelszczyzny, we wsi Strzakły stacjonowało wojsko niemieckie, które wcześniej wycofało się z frontu. Świadkowie stwierdzili, iż mogło tam stacjonować nawet 400 żołnierzy Wehrmachtu. Do zabójstwa doszło w dzień świąteczny. Stacjonujący żołnierze mieli instrumenty muzyczne i na nich grali. Zaciekawieni młodzi ludzie – mieszkańcy wsi, podeszli do nich aby posłuchać muzyki.

Tak też uczynił 21 – letni Kazimierz J. W tym samym czasie inni żołnierze niemieccy przeszukiwali pobliskie miejscowości i pola, w poszukiwaniu partyzantów i broni. Gdy Kazimierz J. zorientował się o grożącym niebezpieczeństwie wraz z napotkanym kolegą Stanisławem D. udali się w kierunku Kolonii Strzakły. Po drodze zauważyli żołnierza niemieckiego, więc powrócili do wsi. Wtedy postanowili zawrócić i udać się do miejsca zamieszkania Stanisława D. – do miejscowości Druga Kolonia Strzakły. Gdy mężczyźni opuścili już po raz drugi wieś Strzakły, usłyszeli za sobą głos żołnierza niemieckiego z poleceniem aby się zatrzymali. Był on około 100 metrów za nimi. Usłyszawszy głos Niemca Kazimierz J. pobiegł w lewą stronę od drogi w pobliskie zboża i zaczął uciekać. Żołnierz niemiecki natychmiast pobiegł za nim i strzelał w kierunku uciekającego mężczyzny. Z kolei Stanisław D. uciekł w prawą stronę od drogi i zbożami uciekł do domu. Podczas ucieczki Kazimierz J. został ranny, lecz zdołał jeszcze pobiec na odległość około 250 metrów. Wtedy dobiegli do niego żołnierze niemieccy i dwoma strzałami dobili rannego mężczyznę. Ciało zabitego Kazimierza J. rodzina w godzinach wieczornych zabrała z pola. Został on pochowany na cmentarzu w Międzyrzeczu Podlaskim. Dokładną datę śmierci Kazimierza J., tj. dzień 16 lipca 1944 r. - ustalono na podstawie dołączonego do akt sprawy odpisu zupełnego aktu zgonu.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 20 kwietnia 2021 r.

Inne zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodnie wojenne.

1. Śledztwo w sprawie zbrodni ludobójstwa, polegającej na zabójstwie Aleksandra S., w dniu 22 grudnia 1943 r. we wsi Zamołodycze, województwa lubelskiego, dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich, którzy biorąc udział w jednym z powtarzających się zamachów skierowanych przeciwko polskiej grupie narodowościowej, dokonali nadto zgwałcenia Marianny S., a następnie spalenia

zabudowań gospodarczych pokrzywdzonych. (S 88.2019.Zi)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały przekazane za pośrednictwem Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pochodzące od Marleny S. Z korespondencji tej wynikało, że pradziadek zawiadamiającej - Aleksander S. został zamordowany w dniu 22 grudnia 1943 r., we wsi Zamołodycze. Sprawcami byli prawdopodobnie osoby narodowości ukraińskiej, którzy posługiwali się w chwili popełnienia czynu, właśnie tym językiem. Nadto zawiadamiająca została przesłuchana w charakterze świadka. Z treści jej zeznań wynikało, iż o zdarzeniu, więcej informacji posiadali jej nieżyjący już tato oraz babcia. Z przekazanych jej ustnych wiadomości świadek dowiedziała się, iż napastników było kilkunastu. Otoczyli oni zabudowania pokrzywdzonych. Aleksander S. został przywiązany do drzewa, a następnie na jego oczach napastnicy zgwałcili jego żonę, po czym został on zamordowany strzałem w głowę. Po zabójstwie podpalono zabudowania należące do rodziny S. Świadek dodała ponadto, iż jeden z napastników wyrokiem Armii Krajowej został skazany na karę śmierci, którą wykonano. Inne osoby, które brały udział w zdarzeniu po wojnie należały do ORMO, co uniemożliwiało pociągnięcie ich do odpowiedzialności za popełniony czyn.

Po dokonaniu sprawdzeń w bazie programu „Straty osobowe...” oraz w literaturze przedmiotu „Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo - wschodniej Polsce” oraz „Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918 - 1947” nie odnaleziono informacji dotyczącej zbrodni będącej przedmiotem postępowania. Nadto z odpowiedzi uzyskanej z Oddziałowego Archiwum IPN w Lublinie wynikało, iż w zasobie archiwum nie odnaleziono dokumentów dotyczących tych zdarzeń.

W toku prowadzonego śledztwa przesłuchano w charakterze świadka Zbigniewa S. Z treści jego zeznań wynikało, iż informację o zdarzeniu posiada z opowiadania babci. Od niej dowiedział się, iż dziadek od 1941 r. należał do BCH, od czasów pacyfikacji wsi Zamojszczyzny. W miejscowości Czołoma dokonał remontu domu mieszkalnego. Gdy upomniał się o zapłatę, po kilku dniach, w jego miejscu zamieszkania pojawiło się siedmiu uzbrojonych w karabiny Ukraińców. Byli oni ubrani po cywilnemu. Wszystkich napastników babcia знаła, ale nigdy nie chciała wyjawić ich danych personalnych z obawy o bezpieczeństwo rodziny. Z jej relacji wynikało, iż dziadka pobiło trzech mężczyzn. Następnie przywiązali go do drzewa. Trzech napastników zgwałciło babcię, która wówczas znajdowała się w ósmym miesiącu ciąży. Na gwałt ten dziadek musiał patrzeć. Kolejne osoby w tym czasie dokonywały grabieży domostwa oraz podpalały zabudowania dziadków. Po dokonanych gwałcie jeden z oprawców zastrzelił dziadka strzałem w głowę. Świadek dodał, iż kilka tygodni po zdarzeniu, odbył się podziemny sąd, w strukturach Armii Krajowej. Wtedy zapadł wyrok śmierci na trzech gwałcicieli oraz morderców dziadka. Pozostali napastnicy zostali skazani na karę chłosty. W kwietniu 1944 r. wykonano wyrok na mężczyźnie, który zastrzelił dziadka. Pozostali dwaj gwałciciele uniknęli kary. Z relacji babci świadek dowiedział się, iż po wojnie jeden ze sprawców był przez nią widziany w mundurze milicyjnym, a inne osoby sprawców należały do ORMO. Świadek zeznał, iż babcia nie znała danych personalnych osób - uczestników zbrodni. Z kolei świadek Lucyna S.

zeczna, iż o tych zbrodniach niewiele potrafi powiedzieć. Stwierdziła jedynie, że jej teść Aleksander S. został zabity w zimie 1943 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 30 marca 2020 r.